Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), środa, dnia 10 czerwca 1936 r. | Nr. 134

Polacy na międzynarodowym kongresie komunalnym

BERLIN, 9. VI. Na międzynarodowy kongres komunalny w Berlinie przybyło z Polski około 20 delegatów z dyr. dep. samorządowego Min. Spr. Wewn. Zbikowskim, prezesem związku rewizyjnego p. Jaroszyńskim i prezydentem m. Grudziądza p. Włodkiem na czele. Prezydent Włodek jest przewodniczącym delegacji. Również przybyli do Berlina p. Polakiewicz jako prezes Związku Gmin Wiejskich oraz dyrektor Funduszu Pracy inż. Ponikiewski. Na inauguracyjnem posieedzniu kongrsu przewodniczący Włodek wygłosił przemówienie powitalne imieniem delegacji polskiej. Przemówienie to, wygłoszone po polsku, było przetłumaczone następnie na język niemiecki. W toku obrad w dyskusji nad referatem o walce z bezrobociem przemawiał po polsku prezydent m. Bydgoszczy Barciszewski, streszczając ustawodawstwo polskie w tej dziedzinie. Dziś uczestnicy kongresu przyjęci byli przez kanclerza Hitlera. Z ramienia delegacji polskiej obecni byli pp. Włodek i Barciszewski.

Członkowie delegacji polskiej biorą żywy udział we wszystkich pracach kongresu jak również w organizowanych przez gospodarzy przyjęciach i wycieczkach w Berlinie. W czwartek wraz z innymi ucezstnikami zjazdu udają się do Monachjum.

Demonstracja w Gdyni

GDYNIA, 9. VI. — W związku ze strajkiem robotników budowlanych w Gdyni w dn. 9. bm. zaszły wypadki atakowania robotników przez strajkujących. W wyniku starcia z policją kilku demonstrantów zostało z ranionych. Policja rozproszyła demonstrantów i przywróciła spokój, aresztując kilkunastu agitatorów.

Świątynia - mauzoleum w Abisynji

RZYM, 9. VI. Z inicjatywy sekretarjatu organizacji faszystowskiej w Turynie ma być na szczycie Ambla Aladżi wzniesiona wielka świątynia, w której podziemiach pochowani będą wszyscy żołnierze, polegli w wojnie z Abisynją. Kościół będzie pod wezwaniem Matki Boskiej Pocieszenia. Mussolini zaaprobował tę inicjatywę. Fundusze na budowę będą zbierane w całym kraju.

Arabowie biją dalej żydów

JEROZOLIMA, 9. VI. — Ub. nocy uzbrojone bandy arabskie urządziły na drodze między Jeryho a Jerozolimą zasadzki na 6 żydowskich samochodów ciężarowych i autobus, jadące pod ochroną policji. Bandyci ostrzeliwali eskortę. W czasie strzelaniny *zabity został jeden policjant arabski.* W ciągu nocy miała miejsce strzelanina w Jerozolimie i okolicy oraz w miejscowościach Benszemem i Lidda. Jeden Arab został raniony. W miejscowościach Nablus, Fulkarem, Safed, Roszpinah, Cadoory i Kfar tabor policja i wojsko odpowiedziały strzelaniną dając ognia. Szereg bomb eksplodował w miejscowości Gaza oraz na peryferjach Berszeba, nie wyrządzając jednak żadnej szkody. Dziś rano policja rozproszyła demonstrację Arabów w Acre. Jeden z Arabów, który został wczoraj raniony przez bombę w Jerozolimie, zmarł dziś w szpitalu. W kilku miejscach zanotowano dalsze wypadki sabotażu i podpaleń.

Projekt „republiki żydowskiej" w Brazylji

Porto Alegre, 9 VI. — Prezydent republiki otrzymał od amerykańskiego Zyda Morissa Melvin Wagnera z Kalifornji propozycję zakupienia przez żydowskich miljonerów St. Zjedn. części terytorjum stanu Rio Grande do Sul i założenia tam Republiki Żydowskiej pod protektoratem Brazylji. Prezydent Brazylji nie udzielił odpowiedzi na tę propozycję, uważając ją za niemożliwą do zrealizowania. Prasa brazylijska potraktowała tę propozycję bardzo niechętnie.

Blum realizuje obietnice

Ale jakie będą gospodarcze skutki dla Francji?

PARYŻ, 9. VI. — Rząd przedstawił dziś Izbie 5 projektów ustaw. Pierwszy z nich ustanawia 40-godzinny tydzień pracy bez zmniejszania płac. Drugi projekt ustanawia płatny urlop 2-tygodniowy dla pracowników w przemyśle i handlu i przewiduje rozszerzenie tego prawa na wolne zawody i robotników rolnych. Trzeci projekt ustanawia układy zbiorowe i arbitraż rządu w razie sporu co do treści układu. Czwarty i piąty zwalniają z podwyżki podatku dochodowego b. kombatantów i niektóre kategorje funkcjonarjuszy państwowych.

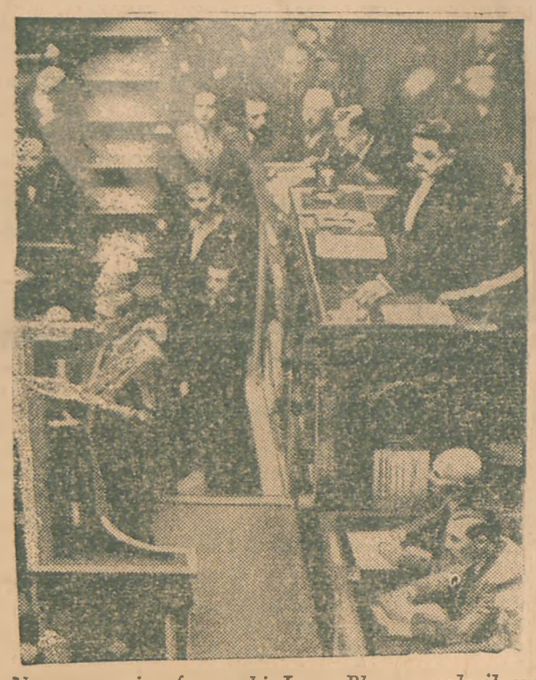

Nowy premjer francuski Leon Blum wygłosił swe exposé przed Izbą Posłów. Na zdjęciu po zanim stoi Herriot.

Strajk w porcie Dunkierka

Paryż 9. VI. *Ruch strajkowy ogarnął port Dunkierkę.* Porzuciło pracę 100 000 robotników portowych. W Dunkierce grozi pozatem strajk robotników w elektrowni, gazowni i wodociągach.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

Sztokholm 9. VI. Szwedzki samolot Lappland spadł dzisiaj wkrótce po wystartowaniu w okolicy Malmoe. Jedenastu pasażerów i 4 osoby z pośród załogi odniosły ciężkie obrażenia. Ofiary katastrofy przewieziono natychmiast do szpitala, gdzie pewien kupiec amerykański zmarł wskutek ran. Pozostali ciężko ranni są Finowie i Szwedzi. Swiadkowie wypadku stwierdzają zgodnie, że w pewnej chwili przestały równocześnie działać wszystkie cztery silniki. Pilot usiłował lądować na łące, to mu się jednak nie udało i samolot rozstrzaskał się o dach domu.

ŚLĄSKIE K. K. O. NA F. O. N.

KATOWICE, 9. VI. — Walne zebranie Związku Komunalnych Kas Oszczędności woj. śląskiego na posiedzeniu w dn. 6. bm. uchwaliło jednomyślnie na wniosek prezesa Związku dr. Adama Kocura zakupić conajmniej dwa samoloty szkolne. Uchwałą powyższą Komunalne Kasy Oszczędności pragnęły uczcić 10-letni jubileusz urzędowania Pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego oraz dołączyć się do ogólnej akcji zasilenia Funduszu Obrony Narodowej.

AFERA „FENIKSA" ZATOCZYŁA SZEROKIE KRĘGI

Liczne aresztowania w Warszawie i Krakowie

WARSZAWA, 9. VI. — Na wniosek Min. skarbu wszczęto ostatnio dochodzenia w sprawie kompleku zagadnień, związanych z aferą wiedeńskiego Tow. ubezpieczeniowego „Fenix". Po zgromadzeniu odpowiednich materjałów przez prokuraturę warszawską, przeprowadzono w ciągu niedzieli i poniedziałku *na terenie Warszawy i Krakowa szereg rewizyj*, w wyniku których znaleziono dalszy bogaty materjał obciążający. W następstwie rewizji zatrzymani zostali W. Weksler z Warszawy, Zenon Bugajewski z Warszawy, Feliks Gutman adwokat z Warszawy, Apolinary Dowoyno Sołłohub z Warszawy. Równocześnie przeprowadzono rewizję u adwokata warszawskiego Baslera w Warszawie. Basler został wczoraj zatrzymany w Krakowie. W stosunku do wszystkich zatrzymanych sędzia śledczy zastosował, jako środek zapobiegawczy areszt. W następstwie rewizji, przeprowadzonych w Krakowie oprócz adw. Baslera aresztowano m. in. Hirschhauta oraz Stilla, b. dyrektora oddziału krakowskiego Tow. Fenix. Dalsze badania w toku.

Nieuchwytny podpalacz grasuje w Nowym Jorku

Nowy Jork, 9 VI. — Od kilku dni dzielnice Nowego Jorku, Harlem i Bronx, są zaalarmowane licznemi pożarami, które, jak stwierdzono, były spowodowane przez podpalenie. Po serji pożarów, jakie wybuchły w sobotę i niedzielę, wczoraj rano wezwano znowu straż ogniową do 7 pożarów w Bronxie i Harlemie. W płomieniach jedna osoba utraciła życie, a 75 jest rannych.

Przypuszczają, że podpalenia są dziełem manjaka. Zmobilizowano 300 policjantów, którzy poszukują sprawcy podpaleń.

Nowa porażka piłkarskiej reprezentacji polskiej

KRAKÓW, 3. VI. Dziś popołudniu rozegrany został na boisku Wisły mecz piłki nożnej między wiedeńską drużyną Admira, a reprezentacją Polski. Zwycięstwo odnieśli wiedeńczycy 3:1 (2:0).

Bezrobocie a obronność kraju

Dokonana ostatnio zmiana rządu związana jest — jak to już wielokrotnie podkreślano — ze sprawą obrony Państwa i dokończenia dzieła konsolidacji wewnętrznej. Nie ulega jednak wątpliwości, że dzieło obronności Państwa — najdonioślejsze w dzisiejszej rzeczywistości — nie da się oddzielić od całokształtu położenia gospodarczego kraju i sytuacji szerokich rzesz społecznych.

Najpobieżniejszy rzut oka na stan wyposażenia technicznego współczesnych armij przekonuje szybko i dosadnie o tem, że stan wytwórczości, zasoby surowcowe, siły twórcze społeczeństwa i jego zamożność stanowią istotne warunki zwiększenia odporności kraju. Jesteśmy też świadkami ogromnego wyścigu w tworzeniu przemysłu wojennego w Rosji Sowieckiej, Niemczech, Włoszech itd. Widzieliśmy też, że dla tego właśnie celu przez szereg lat u naszego wschodniego a także i zachodniego sąsiada poświęcono wiele wysiłków, dokonano wielu ofiar, organizowano nawet szeroką propagandę.

Trudno byłoby twierdzić, że stan naszego przemysłu, zdolność produkcyjna naszych wielkich nawet warsztatów pracy są zadawalające. Od szeregu lat przemysł uginający się pod ciężarem kryzysu niewiele, lub zgoła żadnych nie przeprowadzał inwestycyj, uprzemysłowienie kraju utknęło, a rozwój zdolności wytwórczych został walnie zahamowany. W dodatku nie posiadamy wielu surowców, a zapasy sprowadzanych są znikome, jak na kraj o 33-miljon. ludności i tak długich granicach.

Warsztaty pracy, wielki przemysł, surowce, to przecież nie wszystko — to przecie nie wyczerpuje sił twórczych społeczeństwa. Mamy w Polsce liczne, nazbyt liczne rzesze ludzi, którzy w wytwórczości nie odgrywają żadnej roli. To bezrobotni. Setki tysięcy ludzi żądnych pracy, gotowych do dania całej swej energji na jakąkolwiek pracę, któraby umożliwiła im dalsze uczciwe życie a któraby pomogła równocześnie do rozbudowy gospodarstwa narodowego, są teraz bezczynne i bezradne. To największa, ciągle rosnąca i tragiczna strata nietylko dla gospodarstwa narodowego, ale i dla obronności kraju.

Gdy się mówi o obronności kraju, o zwiększeniu sił wytwórczości, mówić się musi przedewszystkiem o żywym elemencie twórczym, o ludziach pracy czekających.

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że rząd, mający za zadanie wzmaganie obronności kraju, zagadnieniu wytwórczości i zatrudnienia wyznaczył pierwszorzędne miejsce.

Coraz głębiej przenika zrozumienie, że niewyczerpane zasoby twórcze — moralne i fizyczne mas polskich nie mogą być dłużej marnowane. Muszą one być w sposób celowy i planowy zużytkowane dla przyszłości Polski. Muszą stwarzać nowe wartości, powiększać istniejące. Niema w Polsce niepotrzebnych i nieużytecznych ludzi. Wszyscy chcą brać udział w tworzeniu tej wielkiej Rzeczy, jaką jest Polska, wszyscy mają prawo do niej — przez pracę.

Dał temu wyraz obecny szef Rządu, gen. Sławoj-Składkowski, w swojem krótkiem przemówieniu na zjeździe Koła 5 p. p. Leg. Mówiąc o walkach i trudnościach, jakie go czekają, szef Rządu powiedział: „Tych nieprzyjaciół napewno będę przed sobą miał. To jest bezrobocie, to jest brak zgody wśród nas, to chęć krytykowania wszystkich, to cały szereg rzeczy, które trzeba będzie zwalczyć".

Tak więc sprawy pracy i bezrobocia znalazły pierwsze miejsce w ujęciu trudności piętrzących się przed Rządem, wysunęły się na czoło prac państwowych, jako związane najściślej z postacią obywatelską człowieka i stosunkiem jego do życia.

Str. 2

Trudno zostać detektywem w Anglji

Poważne studja przygotowawcze

Każdy prawie Anglik jest detektywem z zamiłowania. Nic darmo w kraju tym powstał prawzór wszystkich amatorów detektywów: Scherlock Holmes. A jednak służba w Scotland Yardzie niewiele przypomina wszelkie namiętne czytane „kryminalne" powieści. Jest to służba bardzo ciężka i bardzo trudna.

Bez romantycznych mrzonek

Jaką drogą zostaje się inspektorem Scotland Yardu?

Młody człowiek, śledzący pilnie wszystkie rubryki morderstw i kradzieży, raz przypadkowo trafia na właściwy ślad zbrodni. Los jego jest przesądzony. W aureoli sławy, rozgłaszanej chętnie przez rodzinę i przyjaciół, zgłasza się na zawodowego detektywa.

Już w pierwszej rozmowie zostaje bez litości odarty z wszelkich iluzji: żadnych romantycznych mrzonek, praca jest poważna i niebezpieczna, wynagrodzenie stosunkowo skromne, życie prywatne niemal nie istnieje, gdyż każdego dnia i o każdej godzinie inspektor Yardu może być powołany na służbę.

Album detektywów znaleziony u włamywaczy

O ile to wszystko nie zniechęci młodego entuzjasty, podlega on szczegółowym badaniom. Spostrzegawczość, bystry wzrok, szybka orjentacja, zdolność do aktorskiego niemal przekształcania się w innego człowieka, są to cechy niezbędne.

Od czasu, jak znaleziono u bandy włamywaczy album wszystkich detektywów Scotland Yardu z fotografjami i szczegółowym rysopisem, każdy inspektor musi umieć doskonale się charakteryzować i zmieniać do niepoznaki ruchy i głos.

„Czarne muzeum"

Teraz dopiero kandydat zostaje wysłany do Kolegjum Policyjnego w Hendon. Tam uczy się wielu koniecznych przyszłemu inspektorowi umiejętności. Psychologję wykładają najlepsi profesorowie Anglji.

Praktyczne szkolenie zaczyna się w „Czarnem Muzeum", „Czarne Muzeum" jest to poprostu muzeum Scotland Yardu z fotografjami, odciskami daktyloskopijnemi, oraz z starannie odtworzonym przebiegiem głośnych przestępstw.

Tutaj nauka prowadzona jest metodą dedukcyjną. Daje to bardzo dobre wyniki. Młodzi adepci zapominają o swych amatorskich sposobach, a uczą się żywo konkretnych faktów.

Fotografje oczu zamiast daktyloskopji

Dokonano ostatnio w Anglji ważnego odkrycia. Odciski daktyloskopijne często zawodzą, gdyż świat zbrodniczy ma na swych usługach znakomitych chirurgów, którzy drogą operacyjną zmieniają linje palców. To samo dzieje się z rysami twarzy.

Ale zato łatwo można zidentyfikować człowieka przy pomocy fotografji oczu. Rozkład naczyń krwionośnych (widocznych) i nerw oczny są nie do zmienienia.

Skrzydlaty Scotland Yard

Od czasu, jak do Scotland Yardu wstąpił słynny lotnik, komendant brytyjskiej floty powietrznej, sir Phillipp Games, zorganizowano tam służbę powietrzną.

Ma to ogromne znaczenie, gdyż świat przestępczy często posługuje się lotnictwem do swych zbrodniczych celów. Obecnie w Hendon znajduje się wspaniałe lotnisko i uczniowie Kolegjum przechodzą z reguły kurs pilotażu ze wszystkimi jego tajnikami.

Dopiero uzbrojony we wszystkie najnowsze zdobycze wiedzy, Scotland Yard może spełnić godnie swe zadanie, oto dewiza sir Phillippa Games'a.

Ofiara bezmyślności i zabobonu

W dziwnym tym procesie, który gromadzi w gmachu paryskiego pałacu sprawiedliwości tłumy ciekawych, oskarżycielką jest panna Baby Knudsen miljonerka szwedzka a oskarżoną pani Tanis, znana wróżka paryska, której prawdziwe nazwisko brzmi Janina Soudre.

„Dostałam tylko 180 tysięcy"

Oskarżenie zarzuca Madame Tanis, osobie stukilowej przeszło tuszy, że podstępnie wyłudziła od naiwnej i za wszelką cenę pragnącej erotycznych sukcesów Szwedki, olbrzymią sumę miljona dwustu tysięcy franków (400 tysięcy złotych).

Madame Tanis twierdzi, że za swe uczciwe usługi, oddawane Szwedce pod postacią stawiania kart, rad, oraz talizmanów, otrzymała „tylko" skromną sumkę... 180 tysięcy franków (60 tysięcy złotych).

Lubczyk w proszku...

— Czy nie jest prawdą to, co mówi oskarżycielka, — zwraca się sędzia do tłustej oskarżonej, — że sprzedawała pani jej woreczki z proszkiem, który miał posiadać cudowną własność zdobywania jej miłości bogatego i pięknego człowieka?

— Czy nie jest dalej prawdą, że każdy taki woreczek kupowała panna Knudsen za sumę 5 tysięcy franków?

— Czy nie jest wreszcie prawdą, że za pieniądze wyłudzone od panny Knudsen kupiła sobie pani piękną posiadłość wiejską?

Zaklinała złe duchy

Na te wszystkie pytania wróżka odpowiada, że są wytworem imaginacji Szwedki, ale oskarżycielka ma w ręku dowody na to, co mówi, i pewna jest wygranej.

Opowiedziała ona nadto sądowi, że nie mogła się wysunąć z rąk wróżki, gdyż ta, znając jej przesadną naturę, natychmiast zaczynała ją straszyć nieszczęściami.

— Kiedy planowałam podróż do Indyj — opowiada Szwedka, ofiara własnej głupoty — Madame Tanis zawezwała mnie przed wyjazdem i oświadczyła, że jeżeli ona nie odczyni czarów, nie zaklnie złych duchów, w podróży tej czeka mnie nieszczęście.

— Ile kosztowało zaklinanie złych duchów? — pyta sędzia.

— Każdy seans 18 tysięcy franków, ą okazała się potrzeba kilku takich seansów.

„Wtedy, przejrzałam..."

W ciągu dwu lat jasnowidząca wyłudziła od bogatej i niemądrej Szwedki, którą trzymała na uwięzi zabobonu, przeszło miljon franków. I dopiero wówczas nastąpił fakt, który ukazał jej prawdziwe oblicze jasnowidzącej i jej machinacyj.

Było to na wieczorze, który Madame Tanis urządzała w jednej z sal paryskich. Panna Knudson, mimo, że wróżka odmawiała ją bardzo od pójścia na ten wieczór, poszła, i wtedy przekonała się, że na seansach wróżki nie bywa ani jedna osoba z „towarzystwa", któremi wabiła Szwedkę, i że wszystko przedstawia się więcej, niż mizernie i niemądrze.

— Wtedy przejrzałam, a reszty dokonali moi przyjaciele, którzy dawno wykpiwali moje przywiązanie do Madame Tanis.

Wyrok w tej sprawie oczekiwany jest z ciekawością.

J. K.

Kłopoty celników

Jakich sposobów chwytają się szmuglerzy.

Władze celne w miejscowości Hondschoote od kilku dni wraz z władzami celnemi francuskiemi starają się rozwiązać zagadkowy i wysoce oryginalny trick szmuglerów.

Mianowicie przed kilku dniami na autostradzie, biegnącej przez punkt graniczny w Hondschoote, ukazał się dziwaczny wehikuł, który z daleka przypominał swym wyglądem przedpotopowego mastodonta. Gdy tajemniczy pojazd zbliżył się ku granicy — pełniący służbę strażnicy rozpoznali wyraźnie, że rzekomy „mastodont" jest wozem pancernym, tylko odznaczającym się dość oryginalną konstrukcją. Wóz zaopatrzony był w normalne koła balonowe, a nie gąsienice, jak normalne tanki. Natomiast tajemniczy wóz pancerny wyposażony był w potężne nożyce do przecinania zapór z drutu kolczastego.

Olbrzymi samochód nadjechał ze znaczną szybkością z łatwością wywrócił rampę graniczną i najspokojniej w świecie kontynuował dalej swą podróż... lekceważąc sobie wszelkie przepisy graniczne.

Celnicy uruchomili natychmiast motocykle i dwa samochody. Pościg jednak nie powiódł się, albowiem tajemniczy samochód pancerny rozsiewał za sobą gwoździe, wskutek czego motocykle i samochody ścigających celników zostały unieruchomione.

Władze celne są przekonane, że chodzi tu o wypadek niezwykle śmiałej i bezczelnej kontrabandy. Co ciekawsze, że tajemniczy tank zniknął jak kamfora i dotychczasowe śledztwo w tej dziwnej sprawie nie przyniosło do tej pory żadnych rezultatów.

Sprawy Gospodarcze

Stan zasiewów dość dobry

(według relacji z połowy maja)

Na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego stan zasiewów czterech głównych zbóż w pierwszej połowie maja rb. przedstawiał się następująco:

W okresie od 5 maja do 15 maja ciepła i słońca dla wegetacji roślin było dostatecznie, natomiast rozkład opadów był nierównomierny. Toteż województwa południowe, wschodnie oraz kieleckie i lubelskie, pozbawione opadów, odczuwały dotkliwy brak wilgoci w roli. Najwięcej brak wilgoci uwydatnił się w woj. południowych. W woj. zachodnich oraz w warszawskiem i łódzkiem dzięki opadom, wilgoci w roli było dostatecznie.

W części Polski objętej suszą stan zasiewów uległ pogorszeniu, szczególnie w woj. stanisławowskiem i tarnopolskiem, przytem bardziej ucierpiały zasiewy jare oraz łąki i pastwiska. *W woj. zachodnich* oraz częściowo centralnych wskutek dostatecznej ilości ciepła i wilgoci *nastąpiła poprawa w rozwoju zasiewów.*

Najlepszy stan pszenicy ozimej był w woj. łódzkiem, najgorszy zaś — w woj. wileńskiem. Stan żyta ozimego najlepiej przedstawiał się w woj. śląskiem, najgorzej, jak i pszenicy w woj. wileńskiem. *Stan jęczmienia jarego i owsa* był *najlepszy* w woj. łódzkiem, *poznańskiem* i śląskiem (po 3,4) i najgorszy — w woj. stanisławowskiem.

Stan wszystkich zasiewów, jak również *łąk i pastwisk przedstawiał się naogół lepiej w województwach centralnych i zachodnich*, natomiast gorzej — w województwach wschodnich i południowych.

Wegetacja roślin według doniesień 56 proc. odpowiedzi korespondentów była normalna, — 25 proc. przyśpieszona i 19 proc. opóźniona. Zarówno roboty w polu jak i siew jarych dokonano w roku bieżącym w czasie normalnym lub też wcześniej niż zwykle. Siewy jarych w całej Polsce odbywały się w warunkach pomyślnych.

Kwitnienie sadów odbywało się również w warunkach pomyślnych. Z *woj. centralnych, zachodnich* i południowych donosili korespondenci o *masowem pojawieniu się gąsienic na drzewach owocowych.*

W roku bieżącym stwierdzają korespondenci znaczne zachwaszczenie upraw. *Z woj. centralnych poznańskiego, śląskiego* i południowych nadeszły doniesienia *o wystąpieniu szkodników na zasiewach jarych. W woj.* warszawskiem, łódzkiem, *poznańskiem*, śląskiem i tarnopolskiem *na wschodach buraków zauważono zarazę.*

Rozwój uprawy tytoniu na Pomorzu

Uprawa tytoniu na Pomorzu rozwija się korzystnie i stanowi w kilku powiatach ważną gałąź gospodarstwa rolnego. Obszar zasadzony tytoniem powiększony został znów o kilkaset morgów. Niemal 10 proc. tego obszaru przypada na majętność Wrocławki pod Chełmżą. Jest to największa plantacja tytoniu w Europie. Zaczne fermy pozatem znajdują się na majątkach Grudno, Szonowo, Rogóźno, i Szumiłowo.

Pomorska Izba Rolnicza prowadzi w swej majętności Kończyce na obszarze 30 morgów doświadczalną plantację tytoniu. Idąc na rękę plantatorom monopole tytoniowe zaangażowały kilku instruktorów udzielających praktycznych porad. Kładzie się nacisk także na budowę specjalnych suszarń. Jak bowiem doświadczenia wykazały, produkt suszony w budynkach przewyższa pod względem jakości bardzo znacznie tytoń suszony na powietrzu.

Obecny stan ferm tytoniowych przedstawia się naogół dobrze, ucierpiały tylko plantacje na niskich terenach wskutek nadmiaru wilgoci z opadów deszczowych. Naogół liczą plantatorzy na dobry plon.

Drożyzna rośnie

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu w dn. 8 bm. ustaliła, iż koszty utrzymania rodziny pracowniczej w miesiącu maju wzrosły o 0.8 proc. w porównaniu z kwietniem.

Janina Stefanowa Zakrzewska

SZALONA JANKA

39

Odetchnęła z głębi piersi i wyszeptała z przejęciem:

— Kiedy nie wiem jak mówić... bo jak powiem, to jaśnie pan tu, na tem miejscu, trupem padnie!

Horski się mimowoli uśmiechnął.

— To już zaryzykuję. Niech gospodyni mówi.

Pochyliła się naprzód, zasłoniła usta ręką i wyszeptała:

— Ten nowy siofer...

Horski drgnął. Co? Znowu Franek?

— No i co ten szofer?

— On jest nasłany przez bandytów...

Horski skoczył, mało baby nie przewrócił.

— Czy gospodyni oszalała?

Baba się obraziła. Straciła onieśmielenie, wzięła się pod boki.

— Acha! oszalała! oszalała! a jak ja jaśnie panu jedno słowo powiem, to...

— To już wiem, trupem padnę. Trudno! mówcie!

Przetrzymała go chwilę dla większego efektu.

— A to nie jest wcale chłopak, a przebrana dziewucha!

Drgnął, skoczył ku niej, wpił palce w tłuste ramię.

— Skąd gospodyni to wie?

Wstydliwie spuściła oczy.

— Jego stancja obok mojego pokoju.

— Bajkowska podpatrywała.

Obraziła się.

— Podpatrywała, podpatrywała... wcale nie podpatrywała! Ale jak w przepierzeniu takie są o! takie szpary (pokazała ręką półłokciową przestrzeń), to co ja zrobię? oczów w kieszeń nie wsadzę!...

Horski był oszołomiony. Zadźwięczały mu w uszach słowach rozzłoszczonej Rahowskiej:

„Franek Cyga kocha się w swoim panu...".

Widocznie się domyśliła... poznała... ha! nic dziwnego, kobieta przed kobietą się nie ukryje! a przytem wchodziła tu widocznie w grę rywalizacja... zazdrość... więc jednak nie był to ze strony Rahowskiej, czczy, podły, potworny zarzut, ale zwyczajna zazdrość kobieca, złośliwość, chęć dokuczenia rywalce...

Zbudził go dyskretny kaszelek gospodyni. Wpatrzona weń błyszczącemi oczami, cała promieniała. Rozpierała ją duma: przyniosła taką wiadomość, że jaśnie pan zgłupiał!

Horski spojrzał na nią — za każdą cenę trzeba ją przymusić do dyskrecji.

— Bardzo gospodyni dziękuję, podał jej rękę, której nie pozwolił pocałować — istotnie, wiadomość niesłychanie ważna, ale właśnie dlatego, że taka ważna nie może nikt o nie wiedzieć! — podniósł uroczyście palec do góry „nikt! słyszy Bajkowska? proszę pamiętać, że nikt o tem wiedzieć nie może tylko nas dwoje! proszę mi dać słowo, że Bajkowska nikomu, ale to nikomu słówka nie piśnie!

Babę aż rozsadzało. Miała mieć sekret z samym jaśnie panem! I to Jaki! Podniosła rękę jak do przysięgi.

— Nikomu, tak mi Panie Boże dopomóż!

Dygnęła do samej ziemi, wyszła z podniesioną głową, z wyniośle przy mrużonemi oczami: w całym majątku... gdzie! we wszystkich białohorskich folwarkach, nie było napewno nikogo, coby był w takich, „kunfidencjach" z jaśnie panem!...

A Horski został w gabinecie, patrząc przed siebie osłupiałym wzrokiem.

— Dziewczyna... dziewczyna...

Zrozumiał teraz wiele rzeczy, które mu się przedtem tak dziwnemi wydawały. Wytworne, kulturalne maniery, rażące u prostego Franka Cygi, głos, sposób wyrażania się... no, i ta znajomość obcych języków!

— Ktoś z naszej sfery! pomyślał.

Potrząsnął głową: nie! napewno nie z „naszej" sfery... Panny — czy panie — z prawdziwie dobrego towarzystwa nie pozwoliłyby sobie na podobny ekscess, to była napewno jakaś awanturnica, szukająca przygód... przygód specjalnego gatunku... zwyrodniały typ nowoczesnej młodej kobiety.

— Wyprostował się, zatarł ręce.

— A no, jeżeli tak, to sobie można pozwolić!

W poważnym białohorskim gospodarzu, w wytwornym panu białohorskiego pałacu zbudził się nagle od jakiegoś czasu uśpiony lew salonów, bohater tylu, tylu przeróżnych awanturek.

— Czegoś podobnego jeszcze nie przeżywałem.... to będzie miało zupełnie specjalny smak!

Znowu zatarł ręce i mocno, energicznie zadzwonił.

— Proszę mi zaraz zawołać szofera Franka, rzucił wchodzącemu Janowi.

— Pojechał z panienem na spacer.

— Acha! acha! prawda! zapomniałem...

Trzeba będzie chwilkę poczekać. Cóż! trudno!

— Selim czeka przed gankiem, powiedział Jan.

Doskonale! pojedzie w pole... zajmie się gospodarstwem.... czas mu się nie będzie dłużył... wziął kapelusz i stik i wyszedł pogwizdując. Stary sługa popatrzył za nim z radosnym uśmiechem.

— Jaśnie pan aż odmłodniał po tej rozmowie z panią Bajkowską! Przedtem był taki niehumorny! A nie mówiłem, że to całkiem nadzwyczajną kobietą!

Podreptał do kredensu, chwiejąc głową z zadowoleniem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Aktualne zdjęcia ze świata

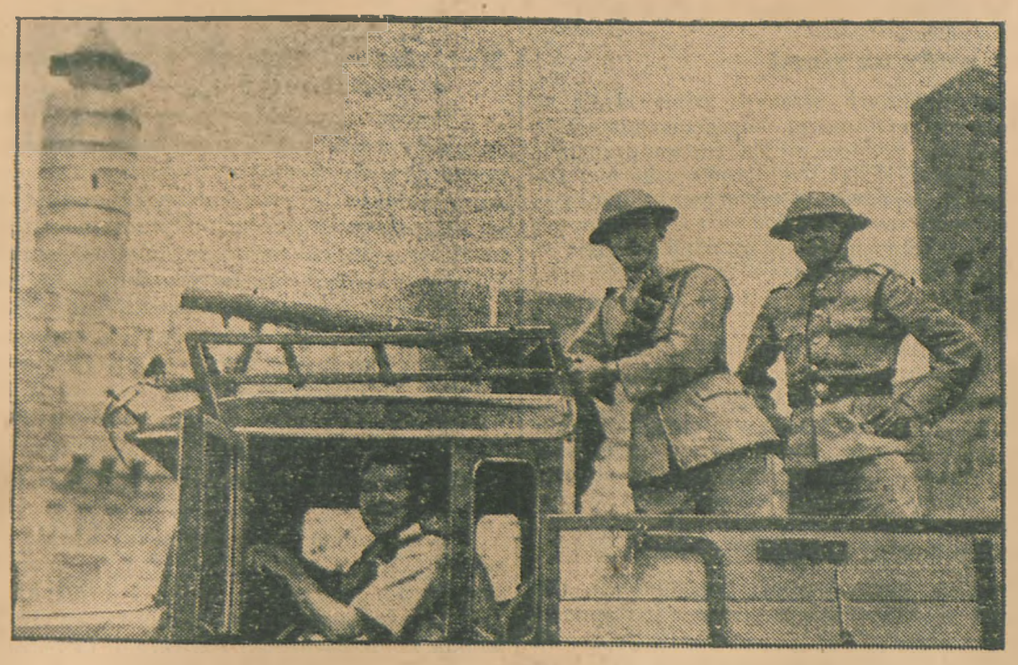

Brytyjskie oddziały wojskowe przejeżdżają przez Jerozolimę na samochodach ciężarowych uzbrojonych w karabiny maszynowe.

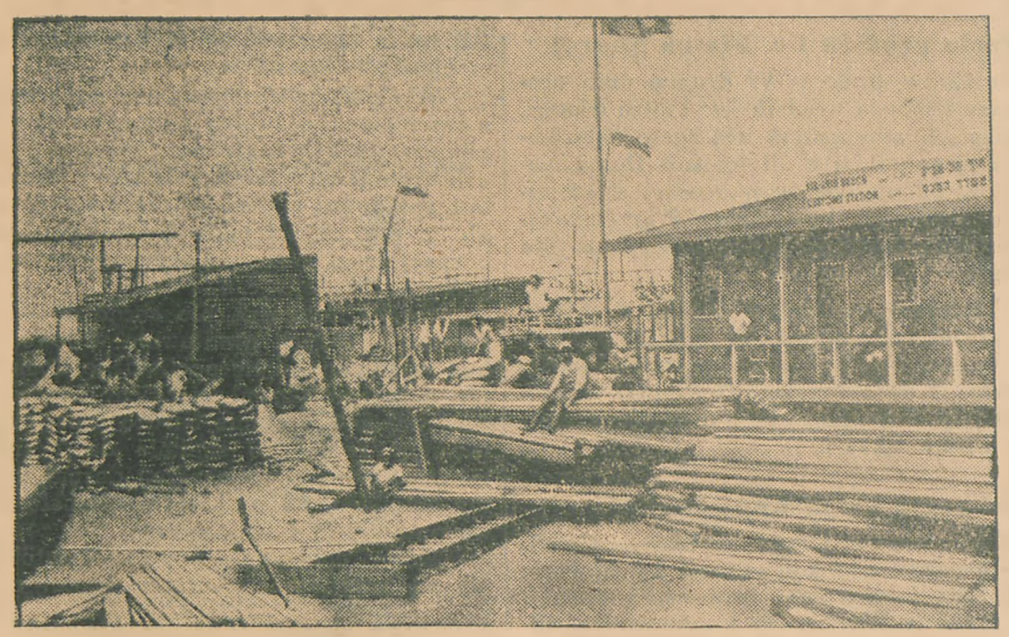

Wskutek ostatnich zaburzeń w Palestynie trzeba było przyspieszyć budowę portu w Tel Aviv sąsiadującym z portem na Jaffie, ponieważ strajk arabskich robotników portowych w Jaffie sparaliżował prawie zupełnie ruch statków w tym porcie.

Min. Świętosławski o kulturze ziem zachodnich

Wizytacja szkół. – Konferencje w Kuratorjum Szkolnem i w Senacie U. P. – Zebranie Tow. Przyjaciół Nauk

W pierwszym dniu swego pobytu w Poznaniu p. minister Świętosławski rano o godzinie 9-tej w towarzystwie pp. kuratora dr. Pollaka, wizytatorów Zawidzkiego i Godeckiego oraz inspektora dr. Sperczyńskiego dokonał wizytacji w 17 szkole powszechnej im. Staszica na Winiarach. P. min. Świętosławski zwiedził szkołę, ogród szkolny, salę zajęć praktycznych, oprowadzany przez kierownika szkoły p. Galanta. Następnie p. Minister był obecny na lekcjach przyrody w kl. IV, polskiego w kl. VII i arytmetyki w kl. II.

W gimn. im. Marcinkowskiego

O godz. 9,40 p. Minister wizytował gimn. Marcinkowskiego dokąd przybył w towarzystwie p. Kuratora Pollaka. P. Minister był na lekcji fizyki w kl. VI, w kl. II na łacinie oraz w gabinecie robót ręcznych gdzie obserwował pracę uczniów, żywo interesując się ich pracami. Podczas lekcji fizyki p. Minister również osobiście egzaminował. — Wizyta p. Ministra w gimnazjum Marcinkowskiego trwała mniej więcej do godz. 10,30, skąd udał się on na otwarcie sejmiku oświatowego T. C. L., aby następnie dokonać wizytacji Państw. Szkoły Handlowej i Przemysłowej Żeńskiej przy ul. M. Focha 2.

W państw. Szkole handlowej i przemysłowej

Wraz z Ministrem przybyli p. Kurator, naczelnik szkół zawod. p. Dybczyński oraz wizytatorka p. Madurowicz. P. Min. zwiedził wszystkie klasy krawieckie. Następnie zwiedził p. Minister Świętosławski jednoroczny kurs przysposobienia w gospodarstwie rodzinnem.

O godz. 12-ej p. Minister pojechał do gmachu Kuratorjum, gdzie odbyła się konferencja.

Min. Świętosławski na posiedzeniu Senatu U. P.

O godz. 13-ej zebrał się senat Uniwersytetu Poznańskiego na uroczyste posiedzenie, w którem wziął udział p. minister Świętosławski. Po powitaniu przez p. rektora Rungego p. minister uczestniczył w krótkich obradach, poczem koło godz. 17-ej odbyło się śniadanie wydane przez Senat w Bazarze.

Wśród członków Tow. Przyjaciół Nauk

Po krótkim pobycie w Urzędzie wojewódzkim min. Świętosławski zwiedził Nowy Dom Akademicki przy Wałach Leszczyńskiego, w Towarzystwie p. Wojewody i gen. Knoll-Kownackiego, poczem udał się do Auli Uniwersyteckiej.

Aula uniwersytecka była szczelnie wypełniona. Stawił się cały świat naukowy Poznania z senatem i profesorami U. P. na czele, dalej przybyli przedstawiciele władz z wojewodą Maruszewskim, dowódcą OK. gen. Knoll-Kownackim, prezydentem miasta Więckowskim itd., przedstawiciel pomorskiego Towarzystwa Naukowego w Toruniu ks. Mańkowski, sfery nauczycielskie, młodzież akademicka i liczny zastęp puubliczności.

Zebranie zagaił sędziwy prezes Towarzystwa prof. dr. Br. Dembiński, witając p. Ministra a następnie przypominając tradycje związane z historją Towarzystwa. Kończąc zaprosił prezes p. Ministra do wygłoszenia referatu o „Znaczeniu ziem Zachodnich dla kultury polskiej".

Minister podkreślił w obszernym swym referacie m. in., że ziemie zachodnie posiadają dla Rzpltej wyjątkowe znaczenie nietylko dzięki wysokiemu poziomowi kulturalnemu ale i dzięki jednolitej, polskiej strukturze etnograficznej. Poznań też powinien najsilniej i najwszechstronniej promieniować kulturę narodową. Wobec tego, że poziom kultury ziem zachodnich jest w porównaniu z innemi dzielnicami najwyższy, województwa zachodnie powinny nie tylko oddziaływać dobroczynnie na inne ziemie, ale i same powinny rozwijać się w tempie przyśpieszonym. Hasłem naczelnem powinno być, aby sprężność gospodarcza elementu polskiego zwiększać do najwyższych granic. Stan posiadania w tych ziemiach może ulec zmianie jedynie na korzyść Polaków, aby stosunków etnograficznych nie zakłóciła imigracja. Kończąc podkreślił p. Minister że wspólną ideą i myślą podstawową powinna być troska o zapewnienie bezpieczeństwa i takiej siły obronnej Polsce, aby żadne niebezpieczeństwo ziemiom tym zagrażać nie mogło. Obrona państwa wymaga nietylko sił materjalnych ale i przedewszystkiem duchowego pogotowia i tężyzny całego narodu. Duch karności wielki patrjotyzm i ukochanie Polski zwalczy wszelkie przeszkody i spełnimy nasz obowiązek przekazania naszej Ojczyzny przyszłym pokoleniom w pełnym rozkwicie duchowym i materjalnym.

Wykładu min. Świętosławskiego wysłuchano z wielką uwagą poczem rozległy się huczne oklaski, któremi zebrani podziękowali p. Ministrowi za cenne wywody.

Na zakończenie prof. Lisowski mówił o życiu naukowem Poznania.

Po zebraniu odbyło się w małej auli Uniwersytetu zebranie towarzyskie.

Wieczór

Na zakończenie swego pierwszego dnia pobytu w Poznaniu p. minister pojechał do Teatru Polskiego na przedstawienie „Fryderyka Wielkiego".

PROCES PRZYTYCKI

Świadkowie obciążają żydów

Radom, 9. 6. — Na wczorajszej rozprawie w procesie o zajścia w Przytyku sąd przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków.

Pierwsza zeznaje św. Korczakówna, która stojąc na rynku widziała grupę żydów, trzymających w rękach różne przedmioty. W pewnym momencie *osk. Lucer Kirszencwajg strzelił trzykrotnie do przechodzącego ulicą Kubiaka.* Jedenastoletni *Ludwik Walczewski widział jak strzelał Kirszencwajg*, którego dobrze zna.

Po dodatkowem zaprzysiężeniu dwóch świadków, zeznaje 14-letni Stanisław Kornafel, opowiadając, że w kilka minut po strzałach znalazł na rogu Rynku i ul. Warszawskiej łuskę od kuli rewolwerowej, którą następnie oddał kierownikowi szkoły w Przytyku.

14-letni Włodzimierz Tyzner *widział osk. Frydmana, który wystrzelił z rewolweru w stronę grupy chłopów.* Świadek demonstruje za pomocą okazanego mu z dowodów rzeczowych rewolweru, w jaki sposób Frydman trzymał broń, poczem określa na planie Przytyku szereg sytuacyj. Obrona zasypuje świadka licznemi pytaniami. Przesłuchiwanie jego trwa prawie godzinę. Sąd zwraca się następnie do osk. Kubiaka z zapytaniem czy wobec zeznań ostatnich świadków zechce udzielić wyjaśnień. Osk. Kubiak na pytanie oświadcza, że *osk. Frydman strzelał w jego kierunku lecz chybił.*

Świadek Jan Wieśniak, syn zabitego w czasie zajść Stanisława, szedł z Rynku ulicą Warszawską. Koło białego domu piętrowego usłyszał strzały. *W tym momencie spojrzał na ojca, który pochylił się i po przejściu kilku kroków upadł.*

Świadek Józef Wieśniak, brat zabitego, zeznaje, że na ul. Warszawskiej *żydzi bili chłopów, poczem opisuje moment zabicia brata.*

Szereg świadków, zeznających następnie, nie wnosi nic nowego do sprawy.

Z grupy świadków żydów pierwsi zeznają Lejbus Rakocz i Szmaja Szmedra, którzy obciążają oskarżonych Zarychtę i Praska.

Dalszych 3 żydów składa sprzeczne zeznania.

Św. żyd Wolman widział oskarżonych Kacperskiego i Czubaka, biorących udział w napadzie na policjantów, na których rzucili oreczykami i kamieniami. Następnie na ulicy Warszawskiej zauważył Olszewskiego z rewolwerem w ręku oraz Pytlewskiego i Kacperskiego, którzy na czele większej grupy wyważali drzwi mieszkania Bajlmana i weszli do środka.

Św. Ruchla Milsztajn opisuje jak odrywano drzwi i demolowano lokal jej piwiarni. Zrabowano wówczas wiele rzeczy. Św. obciąża osk. Wlazłe. Olszewskiego i Pytlewskiego. Zeznania tego świadka potwierdza następny świadek Herszek Fisz.

RADOM, 9. VI. — W ciągu dzisiejszej rozprawy sąd badał w dalszym ciągu świadków, przeważnie kupców i rzemieślników, wyłącznie żydów przedmieścia Zachęta. W czasie rozprawy obrońca Gajewski zawiadomił przewodniczącego, że osoby z pośród publiczności wychodzą w czasie rozprawy na korytarz i informują oczekujących tam świadków o treści zeznań świadków poprzednich. Przewodniczący wydał natychmiast odpowiednie zarządzenie zapobiegawcze. Po przesłuchaniu w dniu dzisiejszym 30 świadków, sąd odroczył się do jutra.

Nastroje antyżydowskie ogarniają już i Syrię

Damaszek, 9. VI. — Nastroje antyżydowskie w całej Syrji wzrastają. W Damaszku doszło do awantur. Policja aresztowała kilku agitatorów, których tłum usiłował uwolnić z więzienia. Doszło do utarczki z policją, w czasie której 2 policjantów zostało poranionych, a kilkunastu żydów kontuzjowanych. Wypadki wywołały panikę w dzielnicy żydowskiej, w której zamykają sklepy i barykadują swoje mieszkania.

Damaszek, 9 VI. — Studenci postanowili ogłosić bojkot wyrobów palestyńskich. Grupy studentów obchodzą bazary i skłaniają kupujących do bojkotu towarów, pochodzących z Palestyny.

Beirut, 9. VI. — Eksporterzy jaj, jarzyn i innych towarów z Beirutu zadecydowali wysyłać swoje produkty do Palestyny drogą morską via Haifa i nowy port w Tel Awiw, celem uniknięcia napadów na drogach palestyńskich. Bandy Arbów dotaego stopnia owładnęły wszystkiemi drogami w Palestynie, że jest rzeczą niemożliwą wysyłać tą drogą towary. Towary są niszczone, samochody zaś rozbijane lub palone.

Powrót Ks. Prymasa Hlonda

BERLIN, 9. VI. — Pociągiem popołudniowym wyjechał dziś z Berlina ks. prymas kardynał Hlond. Podczas pobytu ks. Prymasa w Berlinie odbyło się konsylium lekarskie, w którem wziął udział poza lekarzami niemieckimi dr. Tuszewski z Poznania. Lekarze stwierdzili dobry stan zdrowia ks. Prymasa. Na dworcu żegnał ks. Prymasa Hlonda ambasador Lipski w otoczeniu członków ambasady R. P.

* * *

W nocy na środę o godz. 0,16 powrócił z Francji do Poznania J. E. ks. kardynał Prymas Hlond

Rozmiary katastrofy w Bukareszcie nie tak groźne

BUKARESZT, 10. VI. Pisma dzisiejsze donoszą, że rozmiary wczorajszej katastrofy zostały pod wpływem pierwszych wrażeń i paniki wyolbrzymione. Istotna *liczba zabitych wynosi 3 osoby a stan zdrowia rannych nie budzi obaw.* W ciągu dzisiejszego przedpołudnia znaczna liczba rannych opuściła szpitale. Energicznie prowadzone śledztwo stwierdziło, że ilość publiczności trzykrotnie przekroczyła pojemność trybun oraz, że trybuny te były wadliwie skonstruowane. Sąd zatwierdził dzisiaj nakaz aresztowania 7 inżynierów i przedsiębiorców budowlanych. Podnieść również należy zupełny spokój z jakim odbywała się akcja ratunkowa oraz pełną ofiarność skautów, którzy pomagali przenosić rannych.

Zderzenie statku niemieckiego z rosyjskim

Berlin 9. VI. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: 4 maja br. w czasie mgły i wysokiej fali na wysokości Gotlandu nastąpiło zderzenie niemieckiego parowca „Polux" z sowieckim parowcem „Mienżyński". Statki odniosły stosunkowo tylko niewielkie uszkodzenia, tak że mogły się udać w dalszą drogę do swoich miejsc przeznaczenia. Niemiecki parowiec „Polux" odpłynął do Leningradu.

Tran zamiast tłuszczów

BERLIN, 9. VI. Brak tłuszczów, który niewątpliwie przyszłej zimy da się jeszcze dotkliwiej odczuć, aniżeli poprzednio, zmusza Niemcy do szukania nowych dróg, które dostarczyć im mają tłuszczów własnej produkcji. W tym celu postanowiono wznowić na wielką skalę połów wielorybów, które dostarczyłyby im 200.000 ton tranu, dotychczas imoprtowanego z zagranicy. Pierwsza ekspedycja, zorganizowana na wielką skalę wyruszyć ma na wody polarne w jesieni br.

Owce zginęły wskutek zimna

BERLIN, 9. VI. — Silne obniżenie się temperatury oraz ostatnie niepogody wyrządziły w niektórych miejscowościach Niemiec poważne szkody. M. in. donoszą z Augsburga, że wskutek panującego tam zimna zginęło 220 owiec ostrzyżonych w ostatnich dniach przed chłodami.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

PARTJA...

— Panie Szczepciu, ja wyjde za mąż tylko za takiego, którego roczny dochód wyraża się liczbą, kończącą się czterema zerami.

— O, panno Izo, moje dochody pisze się samemi zerami.

DOBRY POCZĄTEK.

— Jeżdżę już od dziewięciu lat samochodem i miałem dotychczas tylko trzy wypadki.

— A ja dopiero dwa!

— Jak dawno pan prowadzi samochód?

— Od wczoraj.

POLITYCZNA ODPOWIEDŹ.

— Ojczulku, gdzie leży ta Abisynja?

— Zdaje się, że między Anglją i Włochami.

Str. 4

Polska w przekroju

400-lecie urodzin ks. Piotra Skargi

Kraków, 9. 6. — W drugim dniu uroczystości 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi, w kościołach odprawiono uroczyste nabożeństwa, a w południe, w Złotej sali Domu Katolickiego odbyła się w obecności dostojników państwowych, kościelnych i przedstawicieli wojska oraz tłumu publiczności uroczysta akademja.

Wieczorem na Małym Rynku i sąsiednich ulicach uformował się wielki pochód, który wzdłuż Rynku Głównego, ulicą Grodzką, podążył do kościoła św. Piotra, w którego podziemiach spoczywają doczesne szczątki ks. Piotra Skargi.

Konsekracja ks. biskupa Lorka

W kościele św. Krzyża w Warszawie odbyła się ceremonja konsekracji ks. biskupa Lorka, dotychczasowego proboszcza parafji św. Krzyża w Warszawie, mianowanego administratorem diecezji sandomierskiej. Konsekracji dokonał ks. arcybiskup kardynał Kakowski.

Tragiczna śmierć lekarza

Nocy ubiegłej w szpitalu Dz. Jezus w Warszawie zmarł 76-letni Stanisław Nowina-Witkowski, dr. med., który dn. 2 bm. w mieszkaniu Ludwika Temlera wskutek przewrócenia się świecy, zapalił na sobie koszulę i doznał poparzenia 1-go, 2-go i 3-gr stopnia rąk i tułowia.

Znaczki pocztowe wycofane z obiegu

Urzędowo komunikują, że od dnia 1. czerwca b. r. znajdują się w obiegu tylko następujące znaczki pocztowe: 10 rodzajów znaczków serji widokowej, 3 złotowy znaczek z podobizną Prezydenta R. P., 25 i 30 gr. (legjonowe) i 50 gr. z podobizną Marszałka Józefa Piłsudskiego, wartości 75 gr., 80 gr. 1 zł. i 1 zł. 20 gr., wartości 15 i 25 gr. z nadrukiem „Kopiec Marszałka Piłsudskiego", znaczki serji żałobnej oraz 1-złotowy z podobizną Prezydenta R. P., wydany w roku 1936 (jubileuszowy).

Tylko wymienionemi znaczkami można opłacać korespondencję pocztową. Korespondencja ofrankowana innemi znaczkami (wycofanemi z obiegu) będzie uważana za nieopłaconą. Znaczki wycofane z obiegu, a ważne do dnia 1. czerwca b. r. można wymieniać na obiegowe w każdym urzędzie pocztowym do końca czerwca rb.

Jastarnia otrzymała oświetlenie elektryczne

Prace przy elektryfikacji największej osady rybackiej półwyspu Helskiego Jastarni oraz Boru, posunęły się znacznie naprzód, gdyż już w tych dniach zapalone zostaną pierwsze lampy elektryczne. Prąd Jastarnia i Bór otrzymują z kąpieliska Juraty. Do końca czerwca br. ukończone zostaną prace instalacyjne w domach, tak, że główny sezon nadmorski rozpocznie się pod znakiem elektryczności.

Żałować tylko należy, że nic się nie robi dla zelektryfikowania Wielkiej Wsi-Hallerowa, i wogóle kąpielisk otwartego Bałtyku.

Gzyms kominowy zabija bezdomnego

W Zgierzu wydarzył się tragiczny wypadek zakończony śmiercią 53-ch letniego Stanisława Skrzypczyńskiego. Skrzypczyński zamieszkiwał na terenie spalonej fabryki, z której pozostał jedynie olbrzymi komin. Wczoraj wieczorem podczas silnej wichury oderwał się z wierzchołka komina wielki kawał gzymsu, który ugodził przechodzącego Skrzypczyńskiego, kładąc go trupem na miejscu.

Mrokiem tajemnicy okryta zbrodnia

Jak donoszą z Warszawy w pobliżu lasu Młocińskiego chłopi znaleźli zwłoki mężczyzny, lat ok. 25. W pobliżu widać było liczne ślady stóp. Zabity miał na kostkach rąk ślady, świadczące o stoczonej przed śmiercią walce. Koszula była w kilku miejscach poszarpana.

Oględziny zwłok wykazały, że nieznajomy zmarł wskutek rany postrzałowej skroni. Istnieje przypuszczenie, iż trup przywieziony był przez morderców wozem i porzucony na polu.

Zastrzelenie nieznanej kobiety na lotnisku warszawskiem

W niedzielę w nocy szeregowiec 1-ej kompanji wart. 1-go pułku lotniczego na Okęciu, pod Warszawą, Ignacy Malinowski, zastrzelił jakąś nieznaną kobietę. Kobieta nie odezwała się i nie zatrzymała się na trzykrotne wezwanie do zatrzymania się i ostrzeżenie użycia broni przez wartownika.

Ciekawem jest, że wartownik spostrzegł nieznajomą kobietę w pobliżu hangaru Nr. IX.

20 osób zranionych w katastrofie autobusowej

W niedzielę około godz. 10 rano wyruszył z autobusowego dworca w Piotrkowie wóz autobusowy z 30 pasażerami. Samochód prowadził Antoni Krygier z Warszawy. Gdy autobus znajdował się blisko rzeczki Strawy, nagle z prawej strony wyjechał na szosę z bocznej drogi samochód prywatny prowadzony przez p. Madejczyka.

Szofer autobusu, nie chcąc dopuścić do zderzenia, skręcił gwałtownie w lewo. Autobus wpadł na ścianę pobliskiego domu. Szofer autobusu doznał ciężkich obrażeń wewnętrznych i w stanie bardzo groźnym przewieziony został do szpitala do Warszawy. Również poważnych obrażeń doznał konduktor autobusu, 20 pasażerów odniosło dotkliwe potłuczenia i lżejsze rany.

Ściana domu, na którą wpadł autobus, sil nie się zarysowała. Autobus został rozbity.

Straszne skutki lekkomyślności

Tragiczny wypadek mimowolnego zabójstwa wydarzył się w Sosnowcu. Dwoje małych dzieci dozorcy fabryki „Polmin", Kostrzewy, znalazło nabity rewolwer automatyczny. Kostrzewa odebrał dzieciom pistolet i aby uniknąć wypadku, wyjął naładowany magazynek. Nie zauważył jednak, iż w lufie rewolweru pozostał nabój. Kiedy na prośbę dzieci pociągnął za cyngiel, padł strzał, który ugodził w głowę 5-letnie dziecko Kostrzewy. Dziecko poniosło śmierć na miejscu.

Wieści ze świata

Ile jest wody na ziemi

Szereg wybitnych uczonych zajmował się ostatnio starym, a mimo to dotychczas ostatecznie nierozwiązanym problemem: ile też wody znajduje się na ziemi ? Wziąć trzeba pod uwagę nietylko wody mórz i oceanów, ale także rzek, jezior, stawów, błot, wodę zawartą w lodach podbiegunowych w śniegach wiecznych, w lodowcach i wreszcie w atmosferze. Nie łatwe zadanie!

Pomimo to udało się obliczyć z pewną wystarczającą dokładnością, że ilość wody na ziemi wynosi 1.336.000.000 kilometrów sześciennych. Około 95 procent tej masy zajmują morza, na drugiem miejscu są polarne pola lodowe.

Pominięta została jednak w tem obliczeniu woda, znajdująca się w ziemi i skałach, chemicznie z niemi połączona. Czy te ilości uda się obliczyć — należy wątpić.

Lotnictwo a higjena publiczna

Marokko, perła kolonij francuskich, pokryte jest w kilku miejscach niedostępnemi bagnami, będącemi wylęgarnią niezliczonych i złośliwych komarów. Do walki z tą plagą marokański urząd hygjeny zmobilizował poraz pierwszy eskadry lotnicze. Po sporządzeniu z lotu ptaka dokładnych kart geograficznych, ustalających położenie trzęsawisk, polecono eskadrom lotniczym zaopatrzyć się w duże ilości ropy naftowej i w nisko opuszczonych lotach zlewać systematycznie bagna tym dezynfekującym płynem. Skutki zarządzeń okazały się wkrótce: komary wyginęły doszczętnie, a ludność trapiona febrą i złośliwemi gorączkami odetchnęła z ulgą.

Małżeństwa aktorek z arystokratami w Anglji

Pewne angielskie czasopismo, poświęcone sprawom teatru, przeprowadziło ciekawą statystykę, ustalając ile aktorek wyszło zamąż za angielskich arystokratów. Ze statystyki tej wynika, że w ubiegłych 20-tu latach 337 aktorek wyszło za przedstawicieli arystokracji. Pomiędzy nimi osiem wyszło za książąt.

Niemal wszystkie aktorki, które weszły przez małżeństwo do arystokracji, natychmiast po ślubie porzuciły scenę. Wyjątek stanowiła sławna Nell Gwynn, która dwa razy skolei wychodziła za parów Anglji, a nie przestawała występować w teatrze.

Bójka wśród „komunistów" — miljonerów

W słynnym amerykańskim klubie miljonerów „XX Century" w Nowym Jorku — doszło do gorszących zajść i bijatyki.

W klubie zjawił się znany ze swych przekonań komunistycznych miljoner Lamond, zięć wielkiego Vanderbildta i zaczął wygłaszać przemówienie komunistyczne. Podniecony jego mową personel klubu odmówił usługiwania ucztującym bogaczom. Następstwem tego była sprzeczka między miljonerami, z których część opowiedziała się za Lamondem, albowiem komunizm jest obecnie w modzie u miljonerów amerykańskich, część zaś wystąpiła czynnie przeciwko miljonerowi - komuniście.

Wywiązała się zwykła karczemna bójka, którą zlikwidowała dopiero policja. Kilku miljonerów, wśród nich rannego butelką szampana Lamonda, osadzono w areszcie.

I pierwotniaki można wytresować

To jest już chyba szczytem tresury. Trudno nauczyć mądre konie wykonywania różnych ewolucji, trudno nawet pojętne lwy, tygrysy i słonie nauczyć pewnych prostych wyczynów, ale tresować... pierwotniaki?

A jednak dokonano tego. Coprawda nie na arenie cyrkowej, ale w uniwersytecie zoologicznym w Marburgu. Jako objekty służyły t. zw. patofelki, najprostsze stworzenia żywe, jakie zna nauka, składające się tylko z jednej jedynej komórki, widocznej oczywiście tylko przez silny mikroskop. A jednak i te kłębuszki protoplazmy nauczyły się czegoś Nauczyły się mianowicie łączyć ciemność z chłodem.

Pantofelki lubią chłodną wodę. Zaciemniano więc jedną część kropli wody, w której pływały setki tych pierwotniaków, a drugą oświetlono i ogrzano.

Wkrótce pierwotniaki „zauważyły", że ilekroć z ciemności wychodzą w światło, spotyka je przykre ciepło i dlatego chętniej pozostawały w ciemności.

Potem przestano nagrzewać oświetloną część kropli, ale pierwotniaki nauczone doświadczeniem, nie kwapiły się już do jasnej części, spodziewając się znaleźć tam ciepło. Nauczono je łączyć pojęcie chłód — ciemność i to zostało im w „pamięci".

Czynione są dalsze próby uczenia jednokomórkowców i kropla wody zamienia się na istną arenę cyrkowa.

„Elektryczne oko"

W North-West University w Stanach Zjednoczonych wynaleziono „elektryczne oko", które pozwoli ślepym na czytanie każdej książki czy gazety. „Oko" to wygląda, jak zwykła bateria, stojąca na stole. Aparat chwyta litery, powiększa je czterokrotnie, a potem przerabia na prąd elektryczny i w ten sposób umożliwia ślepym posługiwanie się zmysłem dotyku.

Ze sportu

W POZNANIU POWSTANIE TOR KOLARSKI

Eliminacyjne zawody przedolimpijskich szosowców

Zarząd Polskiego Związku Tow. Kolarskich nawiązuje obecnie osobisty kontakt z okręgami. Wiceprezes PZTK. p. Radwański objechał okręgi, gdzie przeprowadził rozmowy na temat rozwoju kolarstwa w danych okręgach.

Ostatnio p. Radwański był w Poznaniu i Krakowie. W Poznaniu omówił dokładnie pracę przygotowawczą do trzecich eliminacji przedolimpijskich szosowców. Zawody odbędą się w dn. 14 bm. na trasie 100 km.: Poznań — Kórnik — Śrem — Czempin — Stęszew — Poznań.

Omówiono pozatem sprawę Mistrzostw Polski które odbędą się w dn. 12 lipca na trasie 180 km. W myśl przepisów olimpijskich postanowiono, że start do biegu odbędzie się masowo (wspólnie)

Ostatnio p. Radwański odwiedził Kraków. Omawiano sprawę toru kolarskiego

Również Poznań myśli o budowie toru. Będzie on miał, według dotychczasowych projektów 330 m. obwodu (rozmiary „olimpijskie"). Wyznaczono już teren pod przyszły tor.

BOKS

Przedolimpijski obóz treningowy bokserów rozpocznie się w dniu 20 bm. w CIWF. Do obozu Polskj Związek Bokserski wyznaczył 12 zawodników. Są to: Rotholc i Sobkowiak Czortek i Jarząbek, Polus i Kowalski Kajnar i Spiński Chmielewski i Pasarski oraz Piłat i Węgrowski. Sądząc z tego składu PZB zamierza wysłać na Olimpjadę reprezentantów tylko sześciu wag.

LEKKA ATLETYKA

W Karlsruhe odbyły się zawody lekkoatletyczne niemieckich zawodniczek na których padły dobre wyniki a mianowicie: wzwyż — Doris Ratjen 160 cm., 100 m. — Krauss 12,1 sek., 2) Wynkels 12,1 sek., 4×100 m. — reprezentacyjna sztafeta niemiecka 48,3 sek. oszczep — Kahl 40,9 m., w dysku — Mauermayer 45,19 m.

CIĘŻKA ATLETYKA

Zapaśniczy mistrz Europy w walce amerykańskiej Bułgar Kołow pokonał w meczu towarzyskim polskiego zapaśnika Borowicza.

KOLARSTWO

Wśród niebywałego zainteresowania publiczności rozpoczął się w Belgji 25-ty „Tour de Belgique" w którym bierze udział około 200 kolarzy. Pierwszy etap odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych i obfitował w szereg wypadków. Emigrant polski J. Marczyński trzykrotnie doznał wypadku: w czasie biegu pękł mu łańcuch oraz dwukrotnie przedziurawił gumę. Wskutek tego skończył etap na dalekiem 137 miejscu, mając czas o 20 minut gorszy od leadera. Po pierwszym etapie prowadzi Heenaert w czasie 4:40 minut.

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów

65) D'Artagnan wpadł jak burza do gospody i stanął nagle w drzwiach, z przerażeniem patrząc na Brisemonta, wijącego się w strasznych bólach na podłodze i jęczącego przeraźliwie. Gdy zobaczył d'Artagnana — podniósł z wysiłkiem rękę i zaczął wołać okropnym głosem: „Łotrze! oszukałeś mnie! obiecałeś mi przebaczenie, a teraz mnie zabijasz! I czy jesteś szlachcicem?!" „Ja?" — krzyknął z przerażeniem d'Artagnan. „Tak, ty! zatrułeś wino, żeby mnie zabić. Zabiłeś mnie, nędzniku!" „Przysięgam ci, że nie wiedziałem o tem, że wino jest zatrute" — powiedział d'Artagnan poważnie, nachylając się nad umierającym. „Nie wierzę, nie wierzę" — wybełkotał Brisemont — żołnierz, który chciał zabić d'Artagnana, a teraz swą śmiercią ratował mu życie. I to były jego ostatnie słowa.

„Biedny człowiek" — powiedział Athos. Wszyscy patrzyli ze zgrozą na to, co się stało. Planchet zwłaszcza był żółto - zielony i trząsł się cały ze strachu. „O panie! — powiedział do Artagnana — jakie to szczęście, że ja nie piłem tego wina!" „Jakto, chciałeś pić moje wino?" „Na zdrowie króla, panie. Chciałem wychylić szklaneczkę, ale on mi przeszkodził, mówiąc, że mnie wołają". Wskazał przytem na lokaja gwardzistów, którego mu dano do pomocy w przygotowaniu obiadu. „Ach, panie! — powiedział tamten, szczękając zębami ze strachu — chciałem go tylko wyprawić z pokoju, aby samemu się napić".

Sejmik oświatowy T. C. L.

We wtorek obradował w Poznaniu 26-ty sejmik oświatowy Tow. Czytelni Ludowych. Na zjazd przybyło wielu delegatów z Pomorza, Śląska i Wielkopolski. Po wysłuchaniu mszy św. w kościele św. Marcina, uczestnicy Sejmiku udali się do sali kina Oświatowego na zebranie. Otwarcie zjazdu miało charakter nadzwyczaj uroczysty, gdyż przybył nań bawiący dziś w Poznaniu p. min. prof. Świętosławski w towarzystwie p. wojewody Maruszewskiego, kuratora okręgu szkolnego dr. Pollaka, wizytatora Zawidzkiego. Poza wymienionemi osobami, wśród gości zauważyliśmy, zastępcę d-cy OK VII płk. Świtalskiego, senatora B. Chrzanowskiego, rektora U.P. prof. Rungego, dyr. Sieradzkiego, dyr. Unolta, wicestarostę Głodowskiego,

Wśród uroczystej ciszy obrady Sejmiku otworzył w zastępstwie nieobecnego prezesa zarządu głównego T.C.L. hr. Bnińskiego — najstarszy wiekiem członek zarządu p. senator B. Chrzanowski — wyrażając głęboką wdzięczność naszego społeczeństwa za ocenianie wartości kulturalnych, jakie wnoszą nasze kresy zachodnie do ogólnej kultury Polski. P. sen tor pozatem podkreślił ogromne zasługi jakie położyli dla T.C.L. p. sen. hr. Bniński, dyr. ks. dr. Milik i p. mec. Wlazło.

Po obraniu przewodniczącym p. Spaltensteina z Chorzowa przemówił krótko minister Świętosławski, który wyraził głęboką wdzięczność i uznanie dla pracy T.C.L. na polu kultury narodowej. Dziś przed dawnymi zasłużonymi działaczami społecznymi staje nowe zadanie. W pracy tej są oni nieodzowni, gdyż na nich spoczywa obowiązek wskazania nowemu pokoleniu tych dróg, które pozwolą prowadzić Polskę coraz wyżej, do coraz głębszej kultury. Nakoniec p. Minister dał wyraz swej radości, że właśnie w czasie swego pobytu w Poznaniu będzie mógł zapoznać się z takiemi placówkami kulturalnemi, jak T.C.L. i Tow. Przyjaciół Nauk. Po przemówieniu p. Minister, wyrażając ubolewanie, że ograniczony czas nie pozwala mu na dłuższe branie udziału w Sejmiku — pożegnał zebranych i opuścił salę.

Przystąpiono teraz do normalnego porządku obrad, a więc wysłuchania sprawozdania z działalności zarządu głównego T.C.L. złożonego przez dyr. ks. dr. Milika.

Po sprawozdaniu ks. Milika — obszerne omówienie działalności gospodarczej T. C. L. przedłożył p. mec. Wlazło, przewodniczący Komisji Gospodarczej Zarządu Głównego. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. Wybrano potem pięciu członków Zarządu Głównego, oraz komisję rewizyjną. Zakończył obrady sejmiku referat ks. dr. Milika i wyświetlenie krótkometrażowego filmu oświatowego.

POŻYTECZNA WYCIECZKA ROLNICZA ODDZIAŁU W. T. K. R. W OSTROWIE

Ostatnio sekcja rolników przy pow. oddziale W. T. K. R. w Ostrowie urządziła wycieczkę do majątku b. senatora Stanisława Karłowskiego w Szelejewie w pow. gostyńskim. W pożytecznej wycieczce wzięło udział kilkudziesięciu członków sekcji. W pierwszym rzędzie od lewej widzimy: p. Michała Ratajczyka, długoletniego prezesa sekcji rolniczej przy WTKR. w Ostrowie, w środku b. senatora p. Stanisława Karłowskiego, właściciela majątku Szelejewo, wreszcie prezesa Kółka Rolniczego w Odolanowie p. Karola Krajewskiego b. dyrektora uniwersytetu ludowego w Odolanowie.

OSZUSTA NIE OPUSZCZA CYNIZM I TUPET

Kordasz nadal twierdzi, że jest niewinny, przyczem otrzymuje kilka upomnień

W dalszym ciągu rozpoczętej rozprawy przeciwko oszustom pożyczkowym, Jerzemu Kordaszowi i tow. Sąd przesłuchał we wtorek 25 dalszych świadków.

Jako pierwsi zeznawali dwaj funkcjonarjusze służby śledczej, którzy prowadzili dochodzenia w związku z niesłychanem oszustwem na szkodę śp. Szurowej. Zadziwiający jest tutaj tupet i cynizm Kordasza, który nietylko nie przyznaje się wogóle do winy ale w ostentacyjny sposób zarzuca świadkom nieprawdziwe zeznania.

Przewodniczący zmuszony był niejednokrotnie zwracać oskarżonemu uwagę na niestosowność zachowania się. Klasycznym świadkiem dowodowym był wieśniak — Sylwester Konieczka, który Sądowi w plastyczny sposób wyjaśnił, jak oskarżony Kordasz oszukiwał naiwnych. Do środowej rozprawy powołano dalszych świadków zpośród poszkodowanych przez Kordasza i tow. (st. l.)

Skazanie poznańskiego komunisty

za działalność wywrotową w Bydgoszczy

Bydgoszcz. Sąd okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę komunistów Jana Danielaka, Ludwika Borowskiego i Stefanji Skaziak, oskarżonych o antypaństwową działalność. Głównym oskarżonym był Danielak, znany komunista poznański, skazany już poprzednio 3 letniem więzieniem za wywrotową akcję. Sąd skazał Danielaka na 5 lata i 9 mies. więzienia. Borowskiego na 2 lata więzienia. Skaziakównę uwolniono od winy i kary.

Wota ukryte pod mchem

Znalezione wota pochodzą z świętokradztwa

Inowrocław. W jednym z lasów kujawskich pod Bydgoszczą znaleźli wycieczkowicze pod mchem srebrne vota, pochodzące niewątpliwie z kradzieży kościelnej. Zawezwana policja znalazła w pobliżu dalsze wota. Przypuszczalnie wota pochodzą z wielkich świętokradztw, dokonanych w Kruszwicy lub Swarzewie.

Buldog pogryzł dziewczynę

wyrywając jej kawałki uda i ramienia

Bydgoszcz. Na dziedzińcu koszarowym 61 p. p. bawiła się 10-letnia Blanka Jabłońska, córka oficera. W pewnej chwili rzucił się na dziewczynę wielki buldog, który przewrócił ją na ziemię i zaczął gryźć. Na przeraźliwy krzyk dziewczynny przybiegli żołnierze, którzy oderwali psa od dziewczyny. Jabłońska odniosła jednak kilkanaście ran. Rozjuszone zwierzę wyrwało jej kawałki uda i ramienia.

Przegrał pieniądze w karty

a następnie powiesił się z rozpaczy

Inowrocław. W lesie majętności Wleskie znaleziono powieszonego na drzewie bez życia 19-letniego Aleksandra Żurkiewicza. Jak wykazały dochodzenia, Żurkiewicz otrzymał 50 zł. za które zamierzał sobie kupić ubranie. Pieniądze te przegrał w karty i tak się tem przejął, że popełnił samobójstwo.

Morderstwo nad stawem

Zasztyletowali robotnika łowiącego ryby

Mrocza. W niezwykle tajemniczych okolicznościach zamordowany został podczas łowienia ryb robotnik Paweł Widerhoeft z Mroczy (pod Inowrocławiem). Został on przypuszczalnie napadnięty znienacka przez morderców, którzy zadali mu kilkanaście pchnięć nożem w plecy i spowodowali natychmiastową śmierć. Zabójstwo ma tło zemsty osobistej. Dochodzenia w toku.

RADJO

Czwartek 11 czerwca — program ogólnopolski

8.00 Sygnał czasu i pieśń Ave Maria. 8.03 Organizacje rolnicze przy pracy — reportaż z Wołynia inż. Władysława Świerzyńskiego. 8.45 Dziennik poranny. 9.00 Transmisja Nabożeństwa z Łodzi. Kazanie na uroczystość Bożego Ciała wygł. ks. prof. Henryk Weryński. 11.57 Sygnał czasu, oraz hejnał z Krakowa. 12.03 Poranek muzyczny w wykonaniu Anieli Szlemińskiej, Janiny Hupertowej, Janusza Popławskiego, Aleksandra Michałowskiego, Chóru i Orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 13.00 Opowiadania przyjaciela — nowela Jana Miernowskiego. 13.20 Muzyka operowa w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem: Janiny Hupertowej, Anieli Szlemińskiej, Aleksandra Michałowskiego i Janusza Popławskiego. 14.50 Transmisja ze świetlicy Tow. Szkoły Ludowej (ze Lwowa) 15.00 Tr. z Sierocińca im. Marszałka Piłsudskiego w Warszawie (Grochów II) — audycja dla dzieci. 16.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej z Ciechocinka (przez Toruń). W przerwie o godz. 16.45—17.00 Znaczenie naczelnego wodza dla narodu — odczyt wygł. płk. Roman Umiastowski. 17.30 Jak wykorzystać słońce i powietrze dla zdrowia dziecka — pogadanka — wygł. dr. Marceli Gromski. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Szwecja): Pozytywka — oryginalna komedyjka radjowa. Napisała Eugenja Söderberg, przekład dr. Marjana Stępowskiego. 19.30 Muzyka polska w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Namysłowskiego. 20.30 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Nasze pieśni — VII audycja z cyklu Stanisław Moniuszko — pieśniarz w opracowaniu prof. Stanisława Niewiadomskiego. Wyk. Marja Rońska (śpiew) przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 21.30 Recital fortepianowy Stelli Dobrzyckiej. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Tadeusz Faliszewski (piosenki).

Lokalne audycje poznańskie

8.15 Pozdrowienie poranne (płyty) 8.55 Program na dzisiaj. 10.30 Muzyka Franciszka Schuberta (płyty) 11.45 Życie Poznania. 15.15 Małe utwory wielkich mistrzów — płyty (z Warszawy). 18.00 Swawolny kwandrans: Jak to było? — w opracowaniu Clamotte'a. 18.15 Utwory charakterystyczne — płyty. 18.25 Życie kulturalne, artystyczne i społeczne Poznania. 18.30 Koncert reklamowy. 20.00 Wiadomości sportowe lokalne. 22.50 Chwilka walców (płyty).

Piątek 12 czerwca — Program ogólnopolski

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Koncert w wyk. Orkiestry Dętej 31 p. S. K. pod dyr. por. Jana Waltera (z Łodzi). 7.20 Dziennik poranny. 8.00 Audycja dla szkół (przerwa dla Katowic, Łodzi, Poznania i Torunia). 8.30 Audycja dla poborowych (przerwa dla Katowic, Łodzi, Poznania i Torunia). 8.50—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12.20 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): a) Dzisiaj wy macie głos" — pogadanka. b) Piosenki w wyk. chóru Szkoły Powszechnej w Pomiechówku k/Modlina. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.05 Dziennik południowy. 13.30 Wiadomości gospodarcze. 13.45 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.00 Popularne utwory kompozytorów polskich w wyk. T-wa Mandolinistów "Kaskada" (z Wilna). 16.25 Recital śpiewaczy Aleksandra Bielakowa. Przy fort. prof. Ludwik Urstein. 16.45 Skarby Polski — Sztuka ludowa w Polsce — odczyt wygł. prof. U. J. K. Adam Fischer (ze Lwowa). 17.00 Melodje Suppe'go w wyk. Ork. Kameralnej pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.50 Poradnik sportowy. 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19.00 Koncert kameralny. 19.30 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 20.25 Wiejska dyplomacja — obrazek obyczajowy z "Błogosławieństwami ziemi" — Knuta Hamsuna (przekł. Czesława Kędzierskiego). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego i Józefa Smidowicza (fortepian). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna z Ciechocinka (przez Toruń).

Lokalne audycje poznańskie

6.00 Kiedy ranne wstają zorze. 6.03 Walce z operetek płyty. 6.23 Program na dzisiaj. 6.20 Pare informacyj. 12.03 Józef Schmidt śpiewa płyty. 12.55 Marsze i polki płyty. 13.15 Muzyka lekka, płyty. 15.30 Przegląd giełdowy. 15.40 Wiadomości gospodarcze (z Warszawy). 18.00 Literatura na biurku i w wagonie | feljeton literacki (wygł. Szymon Pigwa). 18.10 Nasze wycieczki. 18.15 O kotku i sikorce — pogadanka dla dzieci. Stefanji Szczepkowskiej. 18.25 Życie kulturalne artystyczne i społeczne Poznania. 18.30 Koncert reklamowy.

Targowica w Poznaniu

Poznań, dnia 9 czerwca 1936. Spędzono 462 sztuk bydła, 735 sztuk świń, 181 szt. cieląt i 1350 szt. owiec; razem 2728 zwierząt.

I. BYDŁO.	
A) Woły:	
1. Pełnomięsiste, wytuczone, nieopras.	64—68
2. Mięsiste, tuczone młodsze do 3 lat	54—60
3. Mięsiste tuczone, starsze	48—52
4. Miernie odżywione	44—46
B) Buhaje:	
1. Wytuczone pełnomięsiste	60—66
2. Tuczone mięsiste	54—58
3. Nietuczone, dobrze odżyw., starsze	46—52
4. Miernie odżywione	42—44
C) Krowy:	
1. Wytuczone pełnomięsiste	64—70
2. Tuczone mięsiste	56—62
3. Nietuczone, dobrze odżywione	48—54
4. Miernie odżywione	18—24
D) Jałowice:	
1. Wytuczone pełnomięsiste	64—68
2. Tuczone mięsiste	54—60
3. Nietuczone, dobrze odżywione	48—52
4. Miernie odżywione	44—46
E) Młodzież:	
1. Dobrze odżywione	44—48
2. Miernie odżywione	38—42
F) Cielęta:	
1. Najprzedniejsze cielęta wytuczone	76—84
2. Tuczone cielęta	68—74
3. Dobrze odżywione	60—66
4. Miernie odżywione	50—58
II. OWCE.	
1. Wytuczone, pełnomięsiste jagnięta młodsze skopy	60—70
2. Tuczone starsze skopy i maciorki	50—56
3. Dobrze odżywiane	46
III. ŚWINIE (tuczniki).	
1. Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	108—110
2. Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	102—106
3. Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywe wagi	96—100
4. Mięsiste świnie ponad 90 kg.	88—94
5. Maciory i późne kastraty	90 100
6. Świnie słoninowe ponad 150 kg	

ponad notowania.

Przebieg targu normalny.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa. 9. 6. Bank Polski płacił waluty: Marka niemiecka 135, guld. gdański 99,80.

Dewizy: Berlin 213,45, Holandja 359,10, Londyn 26,54, Paryż 35,01, Szwajcarja 171,98.

Pap. proc.: Dolarówka 50,50, Akcje Banku Polskiego 104, Poż. inwest. I em. 68,25 — II em. 69,25.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania Giełdy Zbożowej bez zmian.

Ogólne usposobienie: spokojne

Ogólny obrót 2082.4 tonn w tem żyta 740 tonn, pszenicy 425 tonn, jęczmienia 45 tonn, owsa 35 tonn.

Poznań dnia 9 czerwca 1936 r.

Oburzające nazwisko

(Kontrasty pana Nuchima)

W wydawnictwach „Nowoczesnej Spółki Wydawniczej" w Warszawie ogromną poczytnością cieszą się feljetony-sprawozdania z sali sądowej, pisane przez dziennikarza, kryjącego się pod pseudonimem „Wiech". Autor odtwarza w nich ogromnie dowcipnie i z doskonałą znajomością psychiki swych bohaterów drobne zdarzenia życia codziennego, kończące się zwykle przed kratkami sądowemi, posługując się przytem w sposób niezrównany oryginalną gwarą warszawską.

Jeden z ostatnich feljetonów „Wiecha" powtarzamy poniżej:

Pan Nuchim Sasanek, dziwnym zbiegiem okoliczności nie zajmuje się hodowlą kwiatów, nie prowadzi nawet zakładu perfumeryjnego, ale wprost przeciwnie, handluje śledziami.

Oczywiście, trudno w tych warunkach wymagać, by ubranie, w którem oddaje się zajęciom zawodowym, rozsiewało zapachy miłe, a choćby tylko obojętne.

A jednak tego rodzaju żądanie postawili mu pasażerowie tramwaju Nr. 17, którym udawał się w strony rodzinne, tj. Muranów.

Tak się złożyło, że w tym samym wagonie jechali na Wołówkę pp.: Antoni Figurski i Mieczysław Żeberko, wioząc na sprzedaż dużego rasowego buldoga.

Piękne zwierzę, jakkolwiek miało dość miejsca w pustym przedziale, z którego przezornie usunęli się pasażerowie, kręciło się niespokojnie, wodząc dokoła przekrwionym wzrokiem i jakby z trudnością łapiąc powietrze.

— Nie wiem, co jest — rzekł do wspólnika p. Żeberko — że „Laluś" jakoś miejsca sobie znaleźć nie może. Kręci się, jak w przeręblu, nosem rusza, warczy i wogólności jest niewyraźny.

— Może śledziowy zapach odczuwa.

— Być może, że tak jest, bo wszak faktycznie w tramwaju pasażerowie starozakonnej narodowości się znajdują.

— Rzeczywiście, podjeżdża którys pocztowemy ulikamy jak cholera.

— A dla cwajnosa niema nic gorszego, jak śledź. Same powietrze, jakie z niego uderza, w ciężkie chorobę stworzenie może wpędzić.

Mietuchna, przejrzyjno pasażerów, zobacz, któren szmalcówki wiezie i poproś go grzecznie o opuszczenie wagonu, bo w przeciwnem bądź razie „Laluś" węch nam straci i złamanego grosza za niego nie otrzymamy.

Wezwany w ten sposób przez przyjaciela p. Mieczysław Żeberko rozpoczął inspekcję współpodróżnych. Zatrzymawszy się przed panem Nuchimem, aż zatrząsł się cały z oburzenia.

— Starozakonny, co jest z panem? Paczki nie widzę, a powietrze od pana na cały wagon idzie. Po kieszeniach pan śledzi sobie nakładłeś, czy jak?

— Co znaczy po kieszeniach, ubranko czuć, spowodu że śledziami handluję.

— W taki sposób szoruj pan na placformę.

— A jak nie?

— To ci, pudlu, pomogię.

I spełniając swą groźbę, pan Żeberko wyniósł na pomost pana Nuchima, powodując wielkie zamieszanie i wstrzymanie ruchu kołowego.

Nadbiegł policjant i przystąpił do legitymowania awanturujących się panów.

Podczas tej urzędowej czynności zaszło coś nieoczekiwanego. Pan Żeberko rzucił się nagle na wonnego handlowca i począł go tłuc paczką, zawierającą, jak się potem okazało, kilo „okrawek" dla „Lalusia".

Powstały na tem tle dwie sprawy sądowe, z których jedną o pobicie rozpatrywał świeżo sąd grodzki.

Dlaczego pobił pan poszkodowanego? — zapytał sędzia pana Żeberkę.

— Przez nerwy, wysoki sądzie. Wszystko zniesłem: i śledziowe powietrze i to, że się stawiał, ale jak żem usłyszał, że się nazywa Fijołek, czyli tyż Sasanek, nie mogłem wytrzymać i wyrżłem go okrawkamy!

Sąd musiał snać uwzględnić powyższą okoliczność łagodzącą, skazał bowiem pana Żeberkę tylko na 20 złotych grzywny.

Str. 6

KRONIKA

czerwiec 10 środa

Kalendarz rzym.-kat.
Środa Małgorzaty król.
Czwartek Boże Ciało
Kalendarz słowiański
Środa Bogumiła
Czwartek Radomiła
Słońce wschód: 3,14
zachód: 19,56
Księżyc wschód: 22,59
zachód :8,53

Dyżur nocny z środy na czwartek pełni dr. Karpowicz — Kaszarowa 30, tel. 286.

Apteka Stara. Rynek, tel. 96.

Repertuar kin. Kino Apollo: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś. — Kino Corso: „Wiedeń, miasto moich marzeń".

Wiadomości parafjalne

W uroczystość Bożego Ciała będzie następujący porządek nabożeństw:

O godz. 6 i 7 ranne msze św., o godz. 8 nabożeństwo dla dzieci szkolnych. *O godz. 9 wyruszy z kościoła wielka procesja Bożego Ciała.*

Po procesji — około godz. 10.30 *uroczysta suma* w kościele (bez kazania). Równocześnie odprawiona zostanie druga msza św. cicha przed grotą Matki Boskiej na cmentarzu, aby dać sposobność wysłuchania mszy św. licznym uczestnikom procesji, ponieważ w tym dniu nie wolno zapomnieć przedewszystkiem o mszy św.

O godz. 12 ostatnia msza św.

Po poł. o godz. 17 nieszpory z procesją.

W czasie oktawy procesje rano na mszy św. o godz. 9 i wiecz. o godz. 19.30 na nieszporach.

Biuro parafjalne.

Matura

w Gimnazjum Żeńskiem im. Emilji Sczanieckiej w Ostrowie odbyła się w dniach 4, 5 i 6 czerwca 1936 r.

Do egzaminu dojrzałości dopuszczono 26 kandydatek w tem 2 eksternistki — 1 zamiejscową (z Kępna).

Komisja egzaminacyjna pod przewodnictwem *p. prof. Perzyńskiego*, dyrektora gimnazjum w Lesznie, zezwoliła składać ustny egzamin na mocy wyniku pisemnego 19 kandydatkom, z których jedna odpadła.

Zdały egzamin maturalny (dojrzałości) następujące pp.:

1. Cybulska Wanda, 2. Dreczkówna Irena. 3. Fizytówna Henryka. 4. Glabiszówna Aleksandra ,5. Ilska Bogumiła, 6. Jankowska Halina. 7. Januszówna Seweryna, 8. Jarzębowska Barbara. 9. Konieczna Anna, 10. Królikowska Ewa. 11. Paluszkiewiczówna Tomira, 12. Płaczkówna Władysława, 13. Poprawianka Jadwiga, 14. Rogalanka Anna, 15. Stachowiakówna Marja, 16. Sztukowska Janina, 17. Sztukowska Mirosława, 18. Szukalska Zofja.

Chleb dla swoich

W Borysławiu jest do sprzedania dobrze prosperujący skład części samochodowych artykułów sportowych broni oraz przedstawicielstw „Philipsa" Ewentualnie przyjmie się wspólnika z kapitałem około 8 000 zł Reflektant powinien znać bezwarunkowo powyższą branżę lub być mechanikiem

Informacyj udziela Związek Polski Poznań ul. Pocztowa 27 m 1.

* * *

Mechaniczna fabryka odzieży zawodowej w Wielkopolsce — o dobrej reputacji doskonały interes dla młodszej i zdolnej siły mającej około 80.000 zł kapitału jest do objęcia.

Informacyj udzieli Związek Polski — Poznań ul. Pocztowa 27 m. 1 w godzinach od 10-tej do 13-tej.

ZEBRANIA

„*Czuj-Duch*". Zebranie plenarne w środę w lok. p. W Tomaszewskiego ul. Raszkowska o godz. 20. Towarzystwo bierze udział w procesji Bożego Ciała.

STAROSTWO OSTROWSKIE ZAWIESIŁO „DEUTSCHE VEREINIGUNG"

Starostwo Powiatowe w Ostrowie zawiesiło działalność oddziałów „Deutsche Vereinigung w Ostrowie, Odolanowie i Granowcu.

Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, wyżej wymienione oddziały wciągały ludność polską do swoich szeregów oraz skupiały młodzież poniżej lat 18 wbrew swojemu statutowi.

IMPONUJĄCY ZLOT KAT. STOW. MŁODZIEŻY MĘSKIEJ W OSTROWIE

W ub. niedzielę odbył się w Ostrowie wielki, doroczny zlot Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej okręgu XI. Zlot ten stał się wspaniałą manifestacją polskiej młodzieży katolickiej, która w imponującej liczbie, bo ponad 1000 osób, przyjechała z całego powiatu. Poszczególne oddziały wykazały tu wielką karność organizacyjną, bowiem przyszli do Ostrowa i tacy członkowie, którzy zrobili kilka, a nieraz i kilkadziesiąt kilometrów. Dużo młodzieży przyjechało również na rowerach.

Otwarcie Zlotu nastąpiło na boisku „Sokoła". Poczem złożono wieniec na grobie śp. ks. kanonika Jarosza.

O godz. 10,30 odbyło się w tut. kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. prof. Michalski, asystent Stowarzyszenia w Poznaniu. Oddziały przymaszerowały do kościoła długim, barwnym pochodem z własną orkiestrą (z K. S. M. Odolanów) na czele. Pochód ten wywierał doskonałe wrażenie. Podczas mszy św. wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowe ks. Musiała, asystent oddziału ostrowskiego. Na czele pochodu do kościoła szli pp. komandor Jankowski — pezes Akcji Katolickiej oraz p. Frąckowiak — prezes honorowy Stowarzyszenia.

Po mszy św. odbyła się na Rynku przed władzami organizacyjnemi wspaniała defilada, która wypadła poprostu imponująco. Karne i doskonale prezentujące się oddziały K. S. M., swą piękną postawą wzbudziły ogólny zachwyt i uznanie. Z tej młodzieży Polska może być dumna.

Bezpośrednio po defiladzie odbyło się w Domu Katolickim uroczyste zebranie zlotowe; które zagaił prezes okręgowy p. Siwek. Przewodniczącym zebrania został ks. dziekan Piszczygłowa. Na wstępie odśpiewano hymn związkowy. Deklamację wygłosił p. Marciniak.

Przemówienia wygłosili ks. prof. Michalski — za centralę, ks. prob. Płotka — gospodarz zjazdu, adw. Jankowski — w imieniu Parafjalnej Akcji Katolickiej i in.

Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Mościckiego i J. Em. ks. Prymasa Hlonda. Na koniec uchwalono rezolucję, w której w mocnych słowach potępiono rozszerzający się w naszej okolicy ruch bezbożniczy i wolnomyślicielski. Odśpiewaniem „My chcemy Boga" zakończono obrady

W godzinach popołudniowych odbyły się na boisku „Sokoła" ciekawe zawody sportowe. W finałowej rozgrywce w koszykówce pomiędzy K. S. M. Ostrów i Zębców, zwyciężył Ostrów wynikiem 8:7.

KRÓLEM KURKOWYM NA R. 1936/37 ZOSTAŁ P. FELIKS LEŚNICZAK

W ub. niedzielę odbyła się w ogrodzie Bractwa Kurkowego piękna uroczystość proklamacji nowego króla kurkowego na rok 1936/37. Strzelanie o godność króla i rycerzy zakończone zostało już w ub. czwartek.

W wyniku strzelania królem kurkowym został p. Feliks Leśniczak, I-szym rycerzem — p. Jan Dutkowski, II-gim rycerzem — p. Leon Łuka.

Największa ilość pierścieni 85 (na sto możliwych) uzyskał p. Józef Wojciechowski.

PONOWNE SKAZANIE CZŁONKÓW STRONNICTWA NARODOWEGO
za wywołanie wielkich awantur w Bojanowie

Dnia 8 grudnia ub. r. w Golinie Wielkiej odbywało się zebranie Stronnictwa narodowego. Ponieważ przemówienia tamtejszych leaderów mogły budzić niepokój publiczny policja przytrzymała mówców a Sąd grodzki w Bojanowie wydał nakaz aresztowania 10 grudnia. Tego dnia przed gmachem sądu zebrała się większa grupa członków Stronnictwa narodowego i wznosząc wrogie okrzyki, żądała uwolnienia aresztantów. Policja aresztowała wówczas prowodyra Leona Jurgę i 26-ciu innych, których sąd okręgowy w Ostrowie skazał dnia 18 marca br. na kary od 18-tu do 9 miesięcy. Sąd apelacyjny rozpatrzywszy wczorajtą sprawę obniżył oskarżonym wyroki z 5 do 2-ch miesięcy z częściowem zawieszeniem na 3 lata.

„DZIEŃ KONIA"

Wobec powszechnego dążenia do motoryzacji, kiedy hasłem i koniecznością dnia jest motoryzacja kiedy koń mechaniczny coraz silniej, stara się wedrzeć wszędzie — sprawa zagadnienia (utrzymania) konia i zaprzęgu konnego wydaje się nie mieć specjalnego znaczenia.

A jednak dokładniejsze wejrzenie w tą sprawę stwierdza, że rzeczywistość nie pozwala przejść nad tym problemem do porządku dziennego. Konie stanowią część majątku narodowego i pewną gałąź gospodarki naszej. Z koniem związana jest rzecz wielkiej wagi, bo kwestja obrony kraju. Potęga narodu nietylko polega na dobrze zorganizowanej armji, nietylko na jej duchu patrjotycznym, lecz także na sprawności gospodarki społecznej.

Fakt, że żyjemy pod znakiem motoru, nie przesądza, czy motoryzacja jest powszechna i czy będzie ona w najbliższej przyszłości. Dopóki to nie stanie się faktem dokonanym, dopóty nie możemy pomijać i lekceważyć zaprzęgu konnego. Prowadzona obecnie kampanja propogandowa, mająca na celu motoryzację kraju, nie można w niczem usprawiedliwić jakichkolwiek zaniedbań w dziedzinie zaprzęgu konnego. Zagadnienie „ciągu konnego" jest aktualne nadal.

Doświadczenia wykazały, że motor nie zdoła wyprzeć konia. I w przyszłości wątpliwa możliwość zupełnego wyeliminowania konia z życia naszego i zastąpienia go maszyną. Pęd do motoryzacji wszędzie już załamał się, — koń odzyskał swe czasowo utracone prawa.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest stałe wypieranie motoru przez konia, jako „silnik" tańszy, prosty i niezawodny w użyciu, w przeciwieństwie do wielkich wymogów motoru, jak stała fachowa obsługa i troskliwa opieka, wymagająca dużego zachodu.

W okresie wielkiego rozkwitu techniki komunikacyjnej nietylko na wiejskich drogach, ale i na ulicach miast zwycięża koń. Zwycięstwo to nie jest wynikiem jakiegoś zamierzonego celu, lecz konsekwencją życia. Obecnie odbywa się w tej dziedzinie gruntowny nawrót na całym świecie.

U nas, mimo, że motor jeszcze nie był tak silnie rozpowszechniony, to jednak i tak triumf konia nad motorem jest łatwy do zaobserwowania. Wartość żywej siły zwierzęcej jest powszechnie znana i w większości wypadkach należycie oceniana. Ciąg konny jest wskazany. Wszędzie budzi się zainteresowanie dla konia i zaprzęgu.

W Polsce, jako kraju rolniczym, tembardziej zagadnienie to jest ważne, ponieważ zaprzęg konny w gospodarstwie rolnym jest ostoją, miernikiem zdolności i początkiem dobrobytu. Konie są nietylko pierwszymi odbiorcami, ale również są doskonałym produktem zbytu. Przeto w interesie rolnictwa leży nastawienie się do produkcji konia.

Rolnik musi sobie to dobrze uświadomić i w gospodarstwie nie poprzestawać na przygodnej hodowli konia i byle jakim utrzymaniu zaprzęgu, — winien zwrócić baczną uwagę, by mieć należytego konia tak na użytek własny jak i państwa. Każdy rolnik winien stać się zamiłowanym hodowcą, troskliwym i dbającym właścicielem nietylko konia, ale uprzęży i wozu, z którymi to wiąże się nierozerwalnie sprawa konia.

Sąsiedzi nasi zdają sobie doskonale sprawę z racjonalnego użytkowania uprzęży konnej wogóle. To też przez odpowiednią propagandę, założenia związków „jazdy konnej i powożenia" znajdują należyte zrozumienie i właściwą ocenę. Znaczenie umiejętności praktycznego wykorzystania konia w zaprzęgu, stosowanie odpowiednich typów uprzęży i sprzętu kołowego jest postawiona na wysokiem poziomie. Rozmaite związki, szkoły powożenia oraz wszelkie szkoły rolnicze przygotowują tam w tym kierunku ludzi. Jeżeli zważymy, jak niedbale traktuje się u nas kwestję konia, uprzęży i pojazdu (wozu), to dojdziemy do przekonania, jak duże wartości wychowawcze ma dzień konia, gdyż popularyzuje wśród społeczeństwa wartości zaprzęgu, wpływa dodatnio na hodowlę konia, podniesienia jego pielęgnacji oraz uczy racjonalnego użytkowania i utrzymania.

Impreza ta jest jedynym środkiem propagandy a jednocześnie będzie przeglądem stanu posiadania i dorobku. To też w imprezie „dnia konia" winno wziąć udział całe społeczeństwo jaknajliczniej.

Mam wrażenie, że nikt nie weźmie mi za złe o ile w imieniu przysłowiowej miłości w Polsce do konia, zaapeluję o poparcie akcji „Dnia konia", a przedewszystkiem o życzliwe ustosunkowanie się, dobre słowo i propagandę.

Polionis, rotmistrz.

* * *

W związku z powyższym artykułem dodać należy, że „Dzień konia" w Ostrowie odbędzie się w dniu 21 czerwca na lotnisku. Program rozpocznie się o godzinie 15-tej.

Odwołanie imprezy Stefana Jaracza

Wobec znikomego zainteresowania ze strony publiczności ostrowskiej zapowiedziana na 10 bm. impreza Teatru Ateneum" jak również ze względu na wielkie koszta dzienne tej imprezy (przeszło 500 zł.) zmuszeni jesteśmy w porozumieniu z Jaraczem przedstawienie środowe w Teatrze Miejskim odwołać

Sadziliśmy że występ najznakomitszego polskiego artysty wywoła zrozumiałe zainteresowanie

Na przyszłość prosimy gorąco Sz. Publiczność o łaskawe wcześniejsze nabywanie biletów w przedsprzedaży w księgarni Mielczyńskiego

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Ostrowie.

Wenta Polsk. Czerwonego Krzyża

„Tydzień P. C. K" dobiega końca. Wstępujmy licznie w szeregi Polskiego Czerwonego Krzyża. Popierajmy chętnie wszystkie jego przedsięwzięcia. Aby spełnić swoje liczne, wzniosłe zadania, P. C. K. urządza m. in. różne imprezy chcąc zdobyć tak bardzo konieczne środki finansowe.

Tym razem zapraszamy wszystkich na tradycyjną *„Wentę" do ogrodu Bractwa Kurkowego na Krępie, w święto Bożego Ciała.* Już położenie wspomnianego ogrodu zachęca do udania się za miasto, aby przy dźwiękach orkiestry wojskowej 60 p. p. spędzić miło popołudnie, skorzystać z taniego bufetu i wielu innych niespodzianek. „Wentę" poprzedzi pochód propagandowy przez główne ulice miasta.

Płyty piekarskie
prawdziwe radeburskie.
Gwarantowana 3-krotna wytrzymałość fabrykatu
Zakłady Ceramiczne „Stella"
poleca
F. STOBIECKI — OSTRÓW

UWAGA!
Całkowita wyprzedaż POMNIKÓW Z GRANITU SZWEDZKIEGO Z MARMURU Z PIASKOWCA I Z KUNSZTOWNEGO GRANITU ORAZ OGRODZEŃ ŻELAZNYCH
Ceny znacznie zniżone z powodu mojej choroby. Daję także na odpłatę po znacznie zniżonych cenach
F-ma FIKUS Ostrów
ul. M. Piłsudskiego 33
i ulica Kościuszki 11

HOTEL CARLTON
poleca Szanownym Gościom
ŚNIADANIA - OBIADY - KOLACJE
według kuchni warszawskiej i wiedeńskiej — pod kierownictwem rutynowanego kuchmistrza warszawskiego
DLA ABONENTÓW — CENY SPECJALNE
Na szczególną uwagę zasługują:
DOBRA KAWA — LODY POLSKIE
REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU!

UWAGA! UWAGA!
Przyjmuję wszelkie obuwie na miarę ze wszystkich gatunków skór i zamszów oraz wszelkie reperacje po cenach b. korzystnych
ST. HERBEC
Ostrów, ul. Wrocławska 44

Tapczany - leżanki - materace
oraz wszelkie reperacje najtaniej wykonuje
ZAKŁAD TAPICERSKI
B. Konieczny
Wrocławska 6
dom p. Brykczyńskiego
DO 215

„DZIENNIK OSTROWSKI" ukazuje się o godz. 6 rano za wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł. z odnoszeniem do domu 1,50 zł przez pocztę 1,66 pod opaską w kraju 2,80. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą jak strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 mm jednołamowy na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach spomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł. 15 gr, każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach, zaskarżalne w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Poznański, ulica Gimnazjalna 2, telefon 131. — Administracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się koszta telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Hęciak w Ostrowie Pozn — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Akcyjna w Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56 33-75 33-90.